

*„Za siódmą górą,
za siódmą rzeką...”*



„Baśnie są cudowne
i pożyteczne”.

Bruno Bettelheim¹

¹ Bruno Bettelheim
[czyt. bruno betelhajm]

epitet - zob. przypis na s. 75.



Profesor tłumaczy

motto - cytaty umieszczone przed tekstem utworu lub jego częścią, odwołujący się do poruszanej w nim tematyki.

Zanim przeczytasz utwór...

- Przypomnij sobie, jakie teksty zaczynają się od słów: „za siedmioma górami, za siedmioma morzami”. Kto opowiadał Ci takie historie? Kiedy?

Artur OPPMAN

ZA GÓRAMI, ZA MORZAMI

- Pójdźcie no, dzieci! Wieczór zapada,
Już pierwsza gwiazdka błysnęła blada.
O takiej porze najmiej właśnie
Prawić cichutko cudowne baśnie.
- 5 W tym dziwnym świecie kędyś daleko,
Za siódmą górą, za siódmą rzeką,
Jaśniej się iskrzą słońka promienie,
Gadają ptaki, żyją kamienie,
W głos ludzką mową ropucha skrzeczy,
- 10 Zwierzęta mają rozum człowieczy,
Boć też i nieraz w zwierzęcym ciele
Zakłęty człowiek lat żyje wiele.
Cudna kraina! W niej wam, o dzieci,
Jak mgnienie oka wieczór przeleci,
- 15 Myśl poszybuje jakby skowronek,
Bić będzie serce jak srebrny dzwonek,
Czasem wam w oku łezka zabłyśnie,
Czasem na ustach uśmiech zawiśnie
I w małej główce zrobi się jaśniej
- 20 Po tej wędrownicy w krainie baśni...

Odkrywajmy!



- Na podstawie wiersza odpowiedz, kiedy najmiej opowiada się **baśni**. Opisz krótko tę porę dnia. Co najczęściej wtedy robisz?
- Znajdź w wierszu dwa **epitety** opisujące krainę „za siódmą górą, za siódmą rzeką”. Zapisz w zeszycie inne określenia tego miejsca.
- Wypisz z wiersza przykłady niezwykłych zdarzeń w świecie **baśni**.
- Napisz, jakie uczucia towarzyszą słuchaczom podczas wędrowki po krainie **baśni**.



- 5** Jakie **środki stylistyczne** zastosował poeta, aby podkreślić siłę oddziaływania **baśni**? Przerysuj do zeszytu i wypełnij podaną na następnej stronie tabelkę. Pamiętaj także o uzupełnieniu luk w cytatach.

Cytat	Środek stylistyczny	Znaczenie
„Jak mgnienie oka ... przeleci”		
„Czasem na ustach ... zawisnie”		
„Bieć będzie ... jak srebrny dzwonek”		
„I w małej ... zrobi się jaśniejsz”		

- 6** Wyjaśnij, w jaki sposób **motto** B. Bettelheima wiąże się z wierszem Artura Opmana.



Ciekawostka

Baśnie pojawiły się setki lat temu. Były początkowo ludowymi opowieściami, które przekazywano ustnie z pokolenia na pokolenie.

Janina PORAZIŃSKA

SZEWczyk DRATEWKA

(Baśń lubelska)

Był sobie raz szewczyk Dratewka. Biedak był z niego, a biedak! Aby liche odzienie na grzbiecie, aby podarte skórzniaki¹ na nogach, aby torba, a w niej kromka

- 5** chleba – cały to był jego majątek.

Od wsi do wsi wędrował i stare obuwie łątał.

Szedł raz Dratewka wielkim lasem, zobaczył pod sosną rozrzucone mrowisko. Musi² niedźwiedź, który na wiosnę rad³ mrówcze jaja wyjada, taką im psotę

- 10** uczynił.

Biedne mrówki biegały na wszystkie strony, znosiły po ziarnku piasku, po igielce sosnowej i mrowisko na nowo narządzały⁴.

- 15** Użalił się nad nimi Dratewka, zdjął z głowy czapkę i, jako mógł, to rozrzucone mrowisko na jedną kupę czapkę zgarnął.

Wtedy na wierzchołek mrowiska wyszła mrówkowa matka i powiedziała:

- 20** – Dziękujemy ci, dobry człowieku! Jak będziesz kiedy w potrzebie, to przyjdziemy ci z pomocą.



¹ **skórzniaki** – obuwie skórzane.

² **musi** – tu: z pewnością.

³ **rad** – tu: chętnie.

⁴ **narządzać** – przygotowywać.

⁵ **barć** – dziupla w drzewie z rojem pszczół.



⁶ **grobla** – wał ziemny usypany między stawami.

⁷ **cyraneczka** – kaczką.



⁸ **modry** – patrz przypis na s. 65.

Uśmiechnął się szewczyk, bo jakąż pomoc mogłyby mu dać nędzne mrówki, pokłonił się im i poszedł w dalszą drogę.

25 Minęło dni mało-wiele. Szedł znów Dratewka puszcza zieloną, puszcza szumiącą i znów zobaczył wielką krzywdę.

30 W dziupli starej sosny była barć⁵ i ktoś tę barć zniszczył. Plastry wosku leżały na ziemi, miód ściekał po drzewie.

30 Musi i tutaj niedźwiedź gospodarował.

Zaczął Dratewka pszczołom pomagać. Pownosił plastry na drzewo i w dziupli je umocował, woskiem otwór oblepił, miód ciekący zatamował.

35 Wysła na brzeg barci pszczela królowa powiedziała:

– Dziękujemy ci, dobry człowieku! Jak będziesz kiedy w potrzebie, to przyjdziemy ci z pomocą.

Znów się Dratewka aby uśmiechnął, pokłonił się pszczołom i poszedł dalej.

40 Minęło dni mało-wiele. Szedł raz Dratewka długą groblą⁶ między wielkimi stawami. Po stawach pływały dzikie kaczki. Jak Dratewkę zobaczyły, wielkim głosem zakwakały, po trzcinach się pochowały. Wiedziały dzikie kaczki, że po grobli myśliwi chodzą, do kaczek 45 mierzą, bystre strzały na nie z łuków wypuszczają.

45 Stanął szewczyk na grobli i zawołał:

– Nie bójcie się, cyraneczki⁷! Nie chcę do was mierzyć, a chcę się waszą urodą ucieszyć. Nie chcę was zabijać, a chcę was chlebem uczęstować!

50 I zaczął chleb kruszyć i do wody go wrzucać.

Wypłynęły kaczki z trzciny, wszystkie okruchy z wody wybierały i bardzo się tej smakowitości dziwiły, bo nigdy jeszcze chleba nie jadły.

55 Aż najstarszy kaczor, piękny, z modrym⁸ lusterkiem na skrzydłach, powiada:

– Dziękujemy ci, dobry człowieku, żeś nie przyszedł nas mordować, aleś przyszedł nas uczęstować. Jak będziesz kiedy w potrzebie, to przybędziemy ci z pomocą.

60 Uśmiechnął się Dratewka, pomyślał:
 „Jakąż ja mogę mieć z was pomoc? Przyszwy⁹ za mnie
 nie przyszyjecie, obcaska za mnie nie przybijecie”.

Ale ładnie, pięknie im się uklonił i poszedł dalej.

Idzie, idzie... aż zaszedł do takiej krainy, gdzie był za-
 65 mek, a przy zamku wieża, a w tej wieży zamknięta była
 panna, a tej panny pilnowała czarownica.

Koło zamku ludzie stoją i tak sobie rozmawiają:

– Kto by się z tą panną ożenił, to by ją z niewoli cza-
 rownicy wybawił.

70 – Ale tylko ten się z nią może ożenić, kto dwie roboty
 odrobi i zagadkę odgadnie.

– To może ja bym spróbował – mówi Dratewka.

– Nie wrywaj się, głupi! Życie ci niemiłe czy co? Kto
 pójdzie na ochotnika, a nie zrobi, to temu czarownica gło-
 75 wę urywa.

A Dratewka swoje:
 – Ale może ja bym spróbował.

– Nie tacy jak ty tu próbowali. Rycerze przyjeżdżali
 i królewicze, i książęta. Nikt nie potrafił tych robót zrobić,
 80 tej zagadki odgadnąć. Nikomu czarownica nie darowała,
 wszystkim pourywała głowy!

Ale Dratewka swoje:
 – A ja pójdę i spróbuję.

I szewczyk zastukał do bramy zamku.

85 Wyszła zaraz czarownica i pyta się:

– Czyś ty człowiek? Czyś ty zwierz?

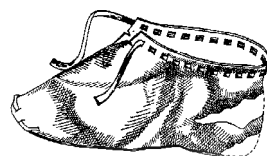
Czemu pukasz? Czego chcesz?

– Chcę się z tą panną, co siedzi na wieży,
 ożenić.

90 – Jak zrobisz niedługo
 robotę pierwszą i drugą,
 a potem składnie¹⁰
 zagadkę odgadniesz,
 to się ożenisz.

95 – A no, próbuję – mówi
 Dratewka.

Tak czarownica wpuściła go na za-
 mek, zaprowadziła do komnaty, co się na



⁹ **przyszwa** – część cholewki obuwia okrywająca stopę, przyszyta do podeszwy.

¹⁰ **składnie** – sprawnie, porządnie.




Profesor przestrzega

Wyraz „drzwi” nie ma liczby pojedynczej (podobnie jak: *nożyczki, spodnie, sanki*). Mówimy *dwójce, siedmioro drzwi* (nie: *dwa, siedem drzwi*).

¹¹ **korzec** – dawna polska miara objętości ciał sypkich zawierająca 32 garnce, tj. około 120 litrów.

¹² **nabliżyć się** – zbliżyć się.

siedmioro drzwi zamykała, co w oknie żelazną kratę miała,
i powiada:

– Masz tu piasku z makiem korzec¹¹.

Przebierz, zanim błysną zorze.

Jak nie zrobisz

do poranku,

to ci, panku,

urwę głowę

i gotowe!

I czarownica wyszła i szewczyka w komnacie na siedmioro drzwi zamknęła.

Siedzi Dratewka, w głowę się drapie i myśli:

„Tylachny wór przebrać! Piasek osobno... mak osobno... Toż tu roboty jest na rok, od wiosny do wiosny, a ona mi każe do świtania to zrobić!

Oj, źle z tobą, Dratewka, źle!”

Wtem słyszy... za oknem po ścianie coś szura. Nabliża się¹² ten szmer do okna, nabliża... i przez żelazną kratę zaczynają do izby wbiegać mrówki. Tysiące i tysiące... mnogość nieprzeliczona!

Skoczył Dratewka, mak z piaskiem z wora na podłogę wysypał. A mrówki, jak się do roboty wzięły, jak zaczęły zwijać się, a jedną drugą poganiać, a ziarenka nosić – mak na prawo, piasek na lewo... do północkska wszystko przebrały.

Znów po ścianie zaszurało. Mrówki przez kratę przelazły i w las poszły.

Ucieszył się Dratewka, pusty worek zwinął, pod głowę go sobie podłożył i zasnął.

O pierwszej zorzy czarownica siedmioro drzwi odmyka i już cieszy się, że i temu zalotnikowi głowę urwie.

Wchodzi i widzi: mak na jednej kupce, piasek na drugiej, a szewczyk na ziemi siedzi i przeciąga się, bo się doskonale wyspał.

Wielce się czarownica zdumiała, ale nie daje o tym poznaki po sobie, tylko powiada:

– Dzisiaj to masz do roboty:

miała panna kluczyk złoty

i jak poszła do kąpieli,

140 upuściła go w topieli.
 Uwiń mi się składnie
 i znajdź kluczyk na dnie.
 Jak nie znajdziesz
 do poranku,
 to ci, panku,
 urwę głowę

145 i gotowe!

Poszedł Dratewka nad stawy. Stał na grobli i zadumał się głębokim zadumaniem, i zafrasował się¹³ wielkim zafrasowaniem. Jakże mu ten kluczyk znaleźć? Czy to wie, gdzie go panna upuściła? W którym stawie się kąpała? Czy

150 wie, jakie tam w wodzie głębiny przepastliwe¹⁴? Jakie tam w wodzie wiry zdradliwe?
 Stoi, дума, sumuje¹⁵...
 Aż tu wypływa z trzciny kaczor i pyta:
 – Czego ci potrzeba, znajomku nasz, dobry człowieku?

155 – Trzeba mi znaleźć złoty kluczyk, co go panna w kąpielu zgubiła. Jak kluczyka do poranku nie znajdę, to mi czarownica głowę urwie.
 – Nie frasuj się, dobry człowieku. Wszystkie cyranki będą nurkowały, wszystkie rybki będą szukały – kluczyk ci przyniesiemy.

160 Zaszurały trzciny, cyranki wypłynęły na staw. Zaburzyła się woda, rybki poszły na głębiny. Minęło czasu mało-wiele, znalazła rybka kluczyk na dnie. Jak go znalazła, to go oddała kaczcze, a kaczkę oddała go kaczorowi, a kaczor wyniósł go na brzeg i powiada:
 – Już się nie frasuj, dobry człowieku. Jużemy złoty kluczyk znaleźli.

165 Dratewka kluczyk chwycił, kaczorowi podziękował i do czarownicy pogoził.

170 Wielce się czarownica zdumiała, ale nie daje o tym poznaki po sobie, tylko powiada:
 – Złoty kluczyk, złote drzwi.
 Czy ja zginę, czyli ty?
 I kazała Dratewce iść za sobą.

175 Przeszli siedemset siedemdziesiąt siedem schodów i stanęli na szczycie wieży.

¹³ **zafrasować się** – zmar-twić się.

¹⁴ **przepastliwy** – prze-pastny, bardzo głęboki, zdający się nie mieć dna.

¹⁵ **sumować** – rozmyślać.

¹⁶ **gody** – uroczystości weselne.

180 Czarownica złotym kluczem złote drzwi otworzyła i weszli do komnaty. A w tej komnacie na ławie siedzi dziewięć panien. Wszystkie są jednakowo biało ubrane i wszystkie mają płócienne zasłony na głowach.

A czarownica powiada:

– A teraz jest trzecia próba.

Albo **gody**¹⁶, albo zguba.

185

Za chwileńkę już świtanie,
za chwileńkę ranek wstanie.

Musisz zgadnąć, jak należy,
która z nich jest panną z wieży.

190

Jak nie zgadniesz
do poranku,
to ci, panku,
zerwę głowę
i gotowe!

195

Przygląda się Dratewka pannom, przygląda, która z nich jest inna, która może być panną więzioną, ale one wszystkie jednakowiuteńkie, jako te białe gąski na łące.

Jak tu poznać? Jak tu zgadnąć?

Myśli szewczyk:

„Teraz to już przyjdzie mi zginąć”

200

A wtem przez otwarte okno złote pszczoły wleciały, izbę okrążyły. A potem nad ostatnią w rzędzie panną zatrzymały się, złotą i szumiącą obręczą nad jej głową zawisły.

– Ta ci jest! – zawołał Dratewka.

I do ostatniej panny podbiegł.

205

Panna się zerwała, zasłonę odrzuciła i szewczyka obla-
piła za szyję.

– O mój ty najmilszy! Z niewoli mnie wybawiłeś!

210

Jak to czarownica zobaczyła, raz-dwa-trzy! przemieniła się w jakiesi ptaszysko, skrzydłami załopotowała, przez okno w świat daleki poszła.

I tyle ją widzieli.

A Dratewka z panną z wieży zaraz huczne wesele wy-
prawili i w czarownicy zamku zamieszkali.

Żyją tam szczęśliwie do dziś dnia.

215

(ze zbioru „Za górami... za lasami... Polskie baśnie ludowe”)



Odkrywajmy

- 1 Kim jest tytułowy bohater **baśni** „Szewczyk Dratewka”? Opisz jego ubiór, zajęcie, usposobienie i charakter.
- 2 Wyjaśnij, z czym wiąże się przezwisko Dratewka. Uzasadnij odpowiedź.
- 3 Wymień pozostałych bohaterów **baśni**.
- 4 Oto szczegółowy **plan wydarzeń**, w którym złośliwa czarownica pozmieniała punkty tak, że w każdym jest pomyłka. Znajdź wszystkie błędy i przepisz poprawiony plan do zeszytu.
 1. Wędrówka krawczyka Dratewki:
 - a. pomoc udzielona termitom,
 - b. ratunek dla os,
 - c. zastrzelenie kaczek.
 2. Słowa zachęty od ludzi stojących przed zamkiem.
 3. Ryzykowna decyzja panny.
 4. Zadania wyznaczone przez czarnoksiężnika:
 - a. przebranie kilograma maku z piaskiem,
 - b. odnalezienie złotego zegarka,
 - c. odgadnięcie rebusu.
 5. Przemiana ptaszyska.
 6. Nieszczęście młodej pary.
- 5 Wymień kilka wydarzeń opisanych w baśni „Szewczyk Dratewka”, które uważasz za **fantastyczne** (nieprawdopodobne).
- 6 Wytłumacz, dlaczego szewczyk pomógł zwierzętom. Czego oczekiwał w zamian?
- 7 Opowiedz, jak zwierzęta odwdziczyły się Dratewce.
- 8 Przeczytajcie głośno wypowiedzi czarownicy. Policzcie, ile razy się wypowiada. Opiszcie, w jaki sposób mówi, jak kończy każde zadanie.
- 9 Ile schodów było w wieży? Na ile drzwi czarownica zamknęła szewczyka? Z jakimi powiedzeniami kojarzy Ci się ta liczba? Niektóre z nich znajdziesz w kolejnym zadaniu.
- 10 Przepisz do zeszytu podane niżej powiedzenia, uzupełniając je odpowiednim słowem nazywającym liczbę. Wytłumacz ich znaczenie.

zamknąć kogoś (coś) na ... spustów (czyli jak?)
 za ... górami, za ... rzekami (czyli gdzie?)
 od ... boleści (czyli jaki?)
 ...milowe buty (czyli jakie?)
 wyglądać jak ... nieszczęście (czyli jak?)
 ... cudów świata (czyli co?)



Jakub i Wilhelm
Grimmowie

Jakub (1785–1863) i **Wilhelm** (1786–1859) **Grimmowie** – niemieccy pisarze i uczeni. Na podstawie wieloletnich badań opowieści ludowych i podań opracowali zbiór 210 baśni. Oryginalne wersje były bardzo okrutne i nie nadawały się do czytania dzieciom. Najślynniejsze baśnie to: „Kopciuszek”, „Królewna Śnieżka”, „Śpiąca królewna”, „Czerwony Kapturek”.

Jakub i Wilhelm GRIMMOWIE

ROSZPUNKA¹

Żyli sobie mąż i żona, którzy przez długi czas daremnie pragnęli dziecka. Wreszcie żona powzięła nadzieję, że Pan Bóg spełni ich życzenie. W domku ich było na strychu maleńkie okienko, z którego widać było wspaniały ogród, pełen najpiękniejszych kwiatów i warzyw. Ale ogród otoczony był wysokim murem, a nikt nie ważył się wejść doń, gdyż należał on do złej czarownicy, która posiadała wielką moc i której wszyscy się bali.

Pewnego dnia kobieta wyglądając na ogród przez okienko, ujrzała grządkę, na której rosła niezwykle bujna roszpunka – była tak świeża i zielona, że kobieta zapragnęła jej skosztować, i myśl ta nie odstępowała jej ani na chwilę. Wkrótce też zaczęła blednąć i chudnąć. Gdy to mąż spostrzegł, przeraził się i zapytał:

– Czego ci brak, droga żono?

– Ach! – odparła kobieta – jeśli nie skosztuję roszpunki z ogrodu czarownicy, umrę z pewnością.

Mąż, który bardzo kochał swą żonę, pomyślał sobie: „Nie mogę dopuścić do tego, aby żona moja umarła, muszę zdobyć dla niej roszpunkę za wszelką cenę!”

Gdy wieczór zapadł, mąż przekradł się przez mur do ogrodu, narwał szybko roszpunki i zaniósł żonie. Kobieta przyrządziła sobie z niej sałatkę i zjadła ją natychmiast, ale pragnienie jej wzmoгло się przez to jeszcze bardziej i nazajutrz znowu poczęła prosić męża, aby jej przyniósł roszpunki. Gdy zmierzch zapadł, mąż zakradł się do ogrodu, ale skoro tylko przekroczył mur, ujrzał z przerażeniem, że stoi przed nim czarownica.

– Jak śmiałeś – zawołała gniewnie – wtargnąć do mego ogrodu i jak złodziej kraść mi roszpunkę?! Nie ujdzie ci to bezkarnie!

¹ roszpunka (roszponka)

– warzywo o wysokiej łodydze i niebieskich kwiatkach; rośnie dziko, jest także uprawiane ze względu na jadalne liście.



– Ach! – odparł nieszczęsny człowiek – zmiłuj się nade mną, byłem do tego zmuszony: żona moja ujrzała twą rozspunkę przez okno i uczuła, że umrze, jeśli jej
35 nie skosztuje.

Czarownica wysłuchiwała go życzliwie, a wreszcie rzekła łagodniejszym tonem:

– Jeśli jest tak, jak mówisz, pozwolę ci wziąć rozspunkę, ile zechcesz, pod jednym warunkiem: oddasz mi
40 dziecko, które powije² twoja żona. Będzie mu u mnie dobrze, zatroszczę się o nie jak matka rodzona.

Nieszczęsny człowiek w trwodze przyrzekł jej wszystko, a gdy dziecko przyszło na świat, czarownica zjawiła się natychmiast, dała dziewczecze imię Rozspunka i zabrała ją ze sobą.
45

Rozspunka wyrosła i była najpiękniejszym dzieckiem pod słońcem. Kiedy miała dwanaście lat, czarownica zamknęła ją w wysokiej wieży, znajdującej się w głębi lasu. Do wieży tej nie było ani drzwi, ani schodów, miała ona
50 tylko maleńkie okienko. Kiedy czarownica chciała się dostać do dziewczynki, stawała pod wieżą i wołała:

– *Rozpunko, dziewczę moje,
Spuśćże mi włosy swoje!*

Rozspunka miała długie, długie włosy, piękne, jak ze
55 złota tkane. Na głos czarownicy splatała warkocze, przywiązywała je do ramy okiennej i spuszczała dwadzieścia łokci³ w dół, a czarownica wspiniała się po nich jak po sznurze.

Po kilku latach zdarzyło się, że syn króla przejeżdżał przez ten las i zbliżył się do wieży. Wtem usłyszał cudowny śpiew, przystanął więc i począł nasłuchiwać. Była
60 to Rozspunka, która umilała sobie śpiewem chwile samotności. Królewicz chciał się do niej dostać, ale nie mógł znaleźć drzwi do wieży. Ruszył więc do domu, ale śpiew
70 słyszany w lesie tak go oczarował,

² powić – urodzić.



³ łokieć – dawna miara długości od stawu łokciowego do końca palca środkowego (ok. 47–78 cm); listewka tej długości zwykle używana była dawniej do mierzenia tkanin.



że odtąd co dzień chodził do lasu słuchać pięknego głosu. Gdy tak pewnego razu stał za drzewem, ujrzał czarownicę, która zbliżyła się do wieży i zawołała:

75 – *Rozpunko, dziewczę moje,
Spuśćże mi włosy swoje!*

Rozpunka zaś spuściła włosy, a czarownica wspięła się po nich do okienka.

„Jeśli po tej drabinie wchodzi się do wieży – pomyślał królewicz – muszę i ja tego spróbować!”

80 Nazajutrz, gdy zmierzch zapadł, stanął królewicz przed wieżą i zawołał:

– *Rozpunko, dziewczę moje,
Spuśćże mi włosy swoje!*

85 Wnet opadły włosy i królewicz wszedł po nich do wieży.

Początkowo Rozpunka przeraziła się bardzo, gdy ujrzała obcego mężczyznę, ale królewicz przemówił do niej życzliwie, wyznając, iż śpiew jej tak wzruszył jego serce, że nie mógł znaleźć chwili spokoju. Na te słowa 90 Rozpunka uspokoiła się, a gdy królewicz zapytał, czy chce go wziąć za męża, pomyślała: „U tego pięknego młodzieńca lepiej by mi było niż u starej czarownicy”.

Zgodziła się więc na prośbę królewicza i złożyła swoją rączkę w jego dłoni, ale rzekła:

95 – Chętnie poszłabym z tobą, ale nie wiem, jak się wydostać z wieży.

Gdy przyjdiesz do mnie następnym razem, przynieś z sobą zwój nici jedwabnych, uplotę z nich drabinę i zejdziesz po niej, a ty weźmiesz mnie na swego konia.

100 Umówili się, że królewicz będzie do niej przybywał co wieczór, gdyż w dzień przychodziła czarownica.

105 Czarownica długo nie domyślała się niczego, ale Rozpunka rzekła do niej pewnego razu:

– Wytłumacz mi, babciu, dlaczego ciebie tak trudno jest wciąż



110 gnąć na górę, a młody królewicz w mgnieniu oka już jest przy okienku.

– Ach, ty bezbożna dziewczyno! – zawołała czarownica. – Co słyszę? Myślałam, że udało mi się odgrodzić cię od świata, a tyś mnie oszukała!

115 W gniewie chwyciła piękne warkocze Roszpunki, owinęła je kilkakrotnie dokoła lewej ręki, prawą ujęła nożyce i raz, dwa, trzy, obcięła cudne włosy i rzuciła je na ziemię. A była na dodatek tak okrutna, że przeniosła Roszpunkę do pustelni, gdzie musiała wieść życie pełne bólu i udręki.

Tegoż dnia, gdy zmierzch zapadł, przywiązała czarownica do ramy okiennej obcięte warkocze, gdy zaś królewicz przybył i zawołał:

– *Rozpunko, dziewczę moje,*

125 *Spuśćże mi włosy swoje!*

– spuściła złote włosy. Królewicz wszedł po nich na górę, ale zamiast pięknej Roszpunki ujrzał złą czarownicę, która zawołała szyderczo:

– Aha, przybyłeś po swą ukochaną, ale ptaszek

130 nie śpiewa już, nie ma go w gniazdku, porwał go kot, który i tobie oczy wydrapie. Nigdy więcej nie ujrzysz Roszpunki.

Królewicz popadł w taką rozpacz, że wyskoczył z wieży przez okno. Uszedł wprawdzie z życiem, ale spadł na ciernie, które wykłuły mu oczy. Błąkał się więc po lesie, żywiąc się jagodami i korzonkami i płacząc po stracie ukochanej. Po kilku latach takiego życia przybył pewnego razu do pustelni, w której żyła w smutku Roszpunka wraz ze swymi bliźniętami, chłopcem i dziewczynką, które powiła. Królewicz poznał jej głos, a gdy się zbliżył do niej i ona go poznała, padła mu na szyję i zapłakała. Dwie łzy jej zwilżyły jego oczy i królewicz odzyskał wzrok.

145 Teraz powiódł królewicz Roszpunkę do swego państwa, gdzie przyjęto ich z radością, i długie jeszcze lata żyli razem szczęśliwie.

(ze zbioru „Baśnie. Wybór”,
tłumaczenie: Emilia Bielicka i Marcei Tarnowski)

Profesor tłumaczy



Element świata przedstawionego powtarzający się w wielu utworach literackich (np. czarownica, smok, lustro, podróż) to **motyw wędrowny**.

Odkrywajmy!



- 1 Gdzie rozgrywają się wydarzenia opisane w **baśni**? Wymień te miejsca i znajdź odpowiednie fragmenty tekstu z ich opisem. Narysuj miejsce akcji, w którym dzieje się najwięcej.
- 2 W **baśni** „Roszpunka” występują trzy postacie pierwszoplanowe. Wskaż, jakie. Napisz, do czego dążą, czego pragną. Przerysuj do zeszytu i uzupełnij poniższą tabelkę.

Bohater	Jego pragnienia, dążenia

- 3 Wskaż bohaterów, którzy są ze sobą w konflikcie (ich pragnienia są najbardziej sprzeczne).
- 4 Ułóż **plan ramowy baśni** „Roszpunka”. Wskaż w nim wydarzenia będące:
 - zawiązaniem akcji (zdarzenia zaczynają się toczyć),
 - rozwinięciem (kilka kolejnych wydarzeń),
 - punktem kulminacyjnym (największe emocje, najmocniejszy konflikt),
 - rozwiązaniem akcji (ktoś wygrywa, ktoś przegrywa).
- 5 Wymień zdarzenia **fantastyczne** (nieprawdopodobne), które pojawiają się w tej **baśni**.
- 6 Wskaż najbardziej okrutny, Twoim zdaniem, fragment tekstu. Uzasadnij swój wybór.
- 7 Wypisz tytuły utworów, w których występują czarownice.





Ciekawostka



Słowo „wiedźma” pochodzi od czasownika wiedzieć – i oznacza tę, która wie. Według ludowych wierzeń czarownice znają przyszłość, potrafią ją odczytać, a nawet zmieniać.

W przeszłości panowała powszechna opinia, że czarownice to złowrogie, odrażające kobiety zaprzę-

dane diabłu i wyposażone przez niego w moce, dzięki którym mogą szkodzić ludziom. Wygląd czarownic i sposoby ich działania wyobraźnia ukazywała jako coś budzącego grozę i wstręt.

Jak rozpoznawano czarownicę? Po niektórych cechach fizycznych, jak np. zrosnięte brwi, dodatkowy palec u rąk czy stóp, wgłębiona jamka w ciele, nietypowe owłosienie. Dodatkowymi wskazówkami były cechy charakteru: kłótniowość, samotnictwo, brak pobożności, dziwaczne przyzwyczajenia. W wypadku wątpliwości pozostawała jeszcze próba wody (pławienie). Jeżeli rzucona na głęboką wodę kobieta nie szła natychmiast na dno, uważano, że to szatan utrzymuje ją na powierzchni i sprawa była przesądzona. Czekając ją surowa kara: spalenie na stosie lub ukamienowanie.

(na podstawie książki Ewy Nowackiej „Bożęta i my”)

8 Wykorzystując znane Ci utwory, w których występuje Baba-Jaga, odpowiedz na pytania:

- Gdzie zazwyczaj mieszka wiedźma?
- Ile ma lat? Jak długo żyje?
- Jak wygląda?
- Jakie zwierzęta jej towarzyszą?
- Jakim siłom służy?
- Czym się zajmuje?
- Gdzie spotyka się z innymi czarownicami? Jak nazywa się takie spotkanie?
- Jak podróżuje?

9 Zredaguj notatkę do „Księgi istot niebezpiecznych”, w której opiszesz czarownicę i ostrzeżesz przed nią dzieci. Możesz dołączyć odpowiedni rysunek. Pomogą Ci w tym odpowiedzi na pytania z polecenia 8.

10 Wymień inne, znane Ci z różnych baśni, kategorie niebezpiecznych istot i zapisz je alfabetycznie w zeszycie pod hasłem: „Unikać jakiegokolwiek kontaktu!”.

11 Ułóż w kolejności alfabetycznej podane niżej wyrazy.

czarować • czar • zaczarować • czarownica • czarodziej •
odczarować • czarownik • czarodziejka • czarodziejski

12 Odczytaj poprawnie zapisane na wspak zaklęcia, którym kiedyś przypisywano magiczną moc.

arbadakarba • sukop-sukoh • yram-yrazc •
!ęis zrówto ,eimazeS

Fantastyczna Dolina



Profesor tłumaczy



Autorzy wymyślają świat, w którym rozgrywa się akcja ich utworów. Elementy świata rzeczywistego są przez nich świadomie zmieniane. Takie artystyczne przekształcenie nazywa się **fikcją literacką**. Można wyobrazić sobie **świat fikcyjny** (zmyślony) na dwa sposoby, jako:

1. **Świat realistyczny** (prawdopodobny), naśladujący świat rzeczywisty, w którym działają prawa znane z rzeczywistości, występują ludzie, zwierzęta zachowujące się naturalnie, **wydarzenia** są **prawdopodobne** (np. „Dynastia Miziołków”, „Chłopak na opak”);
2. **Świat fantastyczny** z nieprawdopodobnymi (**fantastycznymi**) **wydarzeniami**, jak latanie, przenoszenie w czasie, czarowanie, z czarodziejskimi przedmiotami (czapka niewidka, kije samobijne), z istotami, które w rzeczywistości nie istnieją (krasnoludki, gnomy, elfy, Baby-Jagi itp.).

	Fikcja – zmyślenie	
	Świat prawdopodobny	Świat fantastyczny
Wydarzenia	pójście do szkoły, spotkanie nieznanego, porwanie	zamiana królewny w żabkę, czary, stuletni sen
Bohaterowie	ludzie, zwierzęta	wróżki, mówiące zwierzęta, czarodzieje, olbrzymy, smoki
Przedmioty	zwyczajna szafa, zwykły zegar	szafa, będąca drzwiami do innego świata, zegar, który przenosi w czasie
Miejsca	dom, pałac, szkoła, lasy, rzeka	nawiedzony dom, latający pałac, szkoła czarodziejów, zaczarowany las, rzeka z wodą życia

1 Jakie światy, wymyślone przez autorów, występują w wymienionych utworach?

„Lew, Czarownica i stara szafa”
 „Harry Potter i Kamień Filozoficzny”
 „Chłopaki”
 „Opowiadania z Doliny Muminków”

„Dzieci z Bullerbyn”
 „Mikołajek i inne”
 „Szewczyk Dratewka”

2 Jakie znasz pozytywne postacie **fantastyczne**, które pojawiły się w **baśniach**? Wpisz je w porządku alfabetycznym do zeszytu pod hasłem: „Kontakt bardzo pożądany!”.



Ciekawostka

Postaci fantastycznych jest mnóstwo. We wszystkich kulturach świat zaludniają duchy, istoty obdarzone tajemnymi mocami i dziwaczne stwory. Świat Słowian roił się od: strzyg, utopców, zmór, źmijów, południc, ubożąt. „Stworzono je z płaczu jesiennego wiatru, mgły zwianej znad rzeki, księżycowego blasku i sierpniowego upału” – jak pisze Ewa Nowacka w książce „Bożęta i my”. Przeczytaj ją, jeśli chcesz się dowiedzieć czegoś więcej o tych istotach.

3 Odgadnij, co to za istoty.

... – według dawnych wierzeń ludowych: człowiek mogący przemieniać się w wilka, istota okrutna i mściwa.

... – stwór o postaci gada, występujący w legendach i bajkach, mający właściwość zabijania wzrokiem i oddechem.

... – w bajkach i wierzeniach ludowych: potwór, zwykle wielogłowy, skrzydlaty, mający szpony i potężny ogon, podobny do wielkiej jaszczurki.

4 a) Przeczytaj podane hasła ze słownika języka polskiego, w których zdefiniowano kilka postaci **fantastycznych**.

troll *m I, DB. -a; lm M. -e, D. -i* «w wierzeniach ludów skandynawskich: olbrzym lub karzeł zamieszkujący najczęściej górskie pieczary, zwykle nieprzychylny ludziom»

gnom *m IV, DB, -a, Ms. ~mie; lm M. -y* «według dawnych wierzeń ludowych: duch podziemia, uosobienie żywiołowych sił ziemi, uważany za opiekuna kopalni, kamieniołomów itp.; karzeł»

kobold *m IV, DB. -a, Ms. ~ldzie; lm M. -y, mit. germ.* «opiekuńczy duch domowy wyobrażany w postaci karzełka, przebywający najczęściej w pobliżu paleniska lub pod belkowaniem domu»

b) Przygotuj kilka podobnych objaśnień do „Słownika istot fantastycznych”, w których opiszesz: rusałkę, syrenę, wielkoluda, krasnoluda, wodnika, planetnika. Możesz skorzystać ze słownika języka polskiego.

c) Jakie informacje o każdym rzeczowniku zawarte są w słowniku języka polskiego?

5 Zaprojektuj strój dla wybranej istoty **fantastycznej**. Opisz, jakie materiały wykorzystasz, jakie rekwizyty będą Ci potrzebne.6 Gdybyś miał/miała magiczną moc, jaką istotę **fantastyczną** powołałbyś/powołałabyś do życia? Opisz wymyśloną przez siebie postać. W Twojej pracy powinny się znaleźć następujące elementy: nazwa postaci, opis jej wyglądu, charakterystycznych zachowań, zwyczajów, umiejętności oraz Twoja ocena wymyślonej istoty.



Charles Perrault

*„Im większy
człowiek, tym
większa
uprzejmość”.*

Alfred Tennyson

¹ **Charles Perrault** [czyt. szarl pero]

² **jejmość** – pani, gospodyni domu.

³ **zacna osoba** – osoba uczciwa, o nieskazitelnym charakterze

⁴ **cnota** – zaleta.

⁵ **folgować** – dawać upust emocjom, uczuciom, przestać je powstrzymywać.

⁶ **przygórek** – stryżek, pokójek na poddaszu.

⁷ **niebożatko** – ze współczuciem o kims niezczęśliwym.

⁸ **ofuknąć** – krzyknąć; odezwać się do kogoś gniewnym głosem.

⁹ **lichy** – podniszczony.

¹⁰ **jejmościanka** – panna z dobrego rodu.

Charles Perrault¹ (1628–1703) – pisarz francuski. Kiedy miał 70 lat, wydał zbiór pięknych baśni dla dzieci pt. „Bajki Babci Gąski”. Jego opowieści cechuje lekki, prosty styl. Najpopularniejsze z nich to: „Czerwony Kapturek”, „Śpiąca królewna”, „Kopciuszek”.

Charles PERRAULT

KOPCIUSZEK, CZYLI PANTOFELEK Z POPIELICZKI

Był sobie raz pewien szlachcic, który ożenił się po wtórnie z jejmością² wielce pyszną i zadzierającą nosa. Miała ona dwie córki, które kubek w kubek wdały się w matkę. Mąż zaś miał po pierwszej żonie córkę, niezmiernie łagodną i zyczną³ dziewczkę. Odziedzyczyła te cnoty⁴ po swojej matce, najzacniejszej w świecie osobie.

Jeszcze nie skończyło się weselisko, a już macocha pofolgowała⁵ swoim humorom. Kłudy ją bowiem w oczy cnoty dziewczątka, przy którym jej własne córki wydawały się bardziej jeszcze nieznośne. Obarczyła więc pasierbicę najpodlejszymi gospodarskimi zajęciami: musiała zmywać garnki, szorować schody, zamiatać izby i woskować posadzki w pokojach jejmości i jejmościanek. Sypiała na przygórk⁶, pod dachem, na wiązce ostrej słomy, gdy siostry mieszkały w wykładanych posadzkami komnatach, miały łóżka rzeźbione według ostatniej mody i wielkie zwierciadła, w których mogły się przejrzeć od stóp do głów.

Niebożatko⁷ zносиło wszystko cierpliwie i nie śmiało nawet poskarżyć się ojcu, aby jej nie ofuknął⁸. Jejmość bowiem rządziła małżonkiem, jak jej się podobało.

Sierota zaś, uporawszy się ze swoją robotą, przysiadła sobie w kącie komina na popielniku. Stąd wszyscy w domu nazywali ją (...) Kopciuszek.

Kopciuszek mimo lichych⁹ sukienek była jednak sto razy piękniejsza od swoich siostr, choć te były wspaniale wystrojone.

Zdarzyło się, że syn królewski postanowił wyprawić bal i zaprosił nań wszystkie osoby z eleganckiego świata. Nasze dwie jejmościanki¹⁰ zostały również zaproszone

(...). Rozumie się, że bardzo się uradowały i nuż wybierać suknie i stroje, w których było im najbardziej do twarzy. (...) Przywołały Kopciuszka, aby zasięgnąć jej rady. Znała się bowiem na strojach. Kopciuszek doradziła im

35 wszystko doskonale i nawet ofiarowała się, że im uczesze pięknie włosy, na co zgodziły się z ochotą. (...)

Nadszedł wreszcie upragniony dzień. Siostry pojechały na bal, a Kopciuszek patrzyła za nimi, póki nie znikły jej z oczu. Wtedy zapłakała. Zalaną łzami naszła

40 chrzestna matka i pyta, co jej się przydarzyło.

– Chciałabym... chciałabym... – Kopciuszek płakała tak rzewnie¹¹, że więcej powiedzieć nie mogła.

Chrzestna matka była wrózką. Powiada więc do Kopciuszka:

45 – Chciałabyś pojechać na bal. Prawda?

– Ach... chciałabym... niestety – westchnęła Kopciuszek.

– Zrób, co ci każe – rzecze chrzestna matka – a będziesz na balu.

50 Po czym zabrała Kopciuszka do siebie i powiada:

– Idź do warzywnika i przynieś mi dynię.

Kopciuszek podskoczyła szybko i przyniosła najpiękniejszą, jaką znalazła, zachodząc w głowę, jak to dynia

55 na bal ją powiezie.

Chrzestna matka wydrążyła dynię, pozostawiając tylko skórkę, i uderzyła w nią swoją laseczką. W tejże chwili dynia stała się piękną, szczerozłotą

60 karocą. A chrzestna matka zajrzała do pułapki, gdzie siedziało sześć myszy. (...) Wróżka kazała Kopciuszkowi unieść nieco drzwiczki i każdą wymykającą się z pułapki mysz uderzała swoją laseczką. A myszy w mgnieniu

65 oka przemieniały się, jedna po drugiej, w rącze konie. (...)

Teraz chrzestna matka zafrasowała¹² się, skąd wziąć woźnicę.

¹¹ rzewnie – rozpaczliwie.

¹² zafrasować się – zmartwić się.





¹³ **konew** – naczynie, w którym przechowuje się płyn.

¹⁴ **hajduczek** – służący, lokaj

¹⁵ **chybaś** – chyba jesteś.

¹⁶ **materia** – materiał, tkanina.

¹⁷ **popieliczej** – ze skórki popielicy.

70 – Zobaczą – powiada Kopciuszek – czy nie ma czasem w pułapce szczura. Byłby z niego woźnica nie od parady!

(...) Kopciuszek przyniosła pułapkę. (...) Wróżka wybrała wspaniałego wścacha o bujnej sierści i tknąwszy go laseczką, przemieniła w woźnicę (...).

75

Po czym powiada:

– Idź, Kopciuszku, do ogrodu. Zobacysz tam za konwią¹³ sześć jaszczurek. Przynieś mi je.

Zaledwie Kopciuszek przyniosła jaszczurki, chrzestna matka przemieniła je raz-dwa w sześciu hajduczków¹⁴, którzy wskoczyli natychmiast za pudło karocy (...).

80

Wtedy wróżka powiada:

– No cóż? Masz więc czym jechać na bal. Chybaś¹⁵ temu rada?

85 – Com rada, tom rada! Ale jakże będę tańczyć w tej sukieneczynie?

Na to chrzestna matka tknęła ją lekko swoją laseczką i natychmiast sukieneczyna Kopciuszka stała się skrzącą szatą ze złotosrebrnej materii¹⁶, naszywanej klejnotami. Chrzestna dała także Kopciuszkowi najpiękniejsze w świecie pantofelki z popieliczej¹⁷ skórki.

90

Tak wystrojona siadła Kopciuszek do karocy, a chrzestna matka zaklęła ją na wszystkie świętości, aby na balu nie zmarudziła i nie bawiła ani chwilki dłużej niż do północy. Jeśli bowiem dłużej na balu pozostanie, karoca znowu stanie się dynią, konie zmienią się w myszy, hajduczkowie w jaszczurki, a piękna szata w łachmany.

95

Kopciuszek obiecała chrzestnej matce, że opuści bal przed północą, i nie posiadając się z radości – pojechała.

100

(...) Gdy weszła, zapadła nagle cisza: zatrzymali się tancerze, umilkły skrzypce, a wszystkie oczy zwróciły się w podziwie ku pięknej nieznanym. (...)

105

Sam nawet król, choć dobrze już stary, wodził za nią nieustannie wzrokiem i poszeptywał królowej, że nigdy nie widział tak pięknej i wdzięcznej twarzyczki. Wszystkie damy wypatrywały oczy, aby dobrze obejrzyć jej uczesanie i suknię. (...)

110 Syn królewski posadził Kopciuszka na pierwszym miejscu, po czym poprosił ją do tańca. Kopciuszek tańczyła z niezwykłym wdziękiem i coraz większy budziła podziw.

115 Wkrótce wniesiono smaczny poczęstunek, lecz młody książę nie jadł nic, bo tylko się wpatrywał w Kopciuszka.

Kopciuszek przysiadła się do swoich sióstr i świadczyła im mnóstwo grzeczności: dzieliła się z nimi owocami i pomarańczami, którymi częstował ją młody książę. Dziwiły się temu bardzo, bo miały ją za całkiem
120 nieznajomą osobę.

Książę szeptał nieustannie Kopciuszkowi słodkie słówka, siostry się dziwowały i tak gwarzyli sobie razem.

125 Nagle usłyszała Kopciuszek, że zegar bije trzy kwadransy po jedenastej. Natychmiast więc złożyła kompanii głęboki ukłon i odeszła tak spieszenie, jak tylko wypadało.

130 Wróciwszy z balu pobiegła do chrzestnej matki i podziękowawszy pięknie, powiada, że chciałaby jutro jeszcze się tak zabawić. Zaprosił ją bowiem syn królewski. Po czym ją opowiadać, co to się jej przydarzyło.

135 (...) Nazajutrz znowu obie starsze siostry wybrały się na bal. Udała się tam i Kopciuszek, jeszcze bardziej strojna niż za pierwszym razem. Syn królewski nie odstępował jej ani na krok i bez ustanku szeptał jej słodkie słówka. Panna nie nudziła się ani chwili i zapomniała o poleceniu chrzestnej matki, a gdy zegar zaczął wybijać północ, wydało jej się,
140 że to dopiero jedenasta.

145 Spostrzegła się jednak i zerwała szybko jak sarneczka. Książę pobiegł za nią, lecz umknęła mu i nie mógł



Profesor przestrzega



Wyraz „książę” odmienia się w liczbie pojedynczej nietypowo:

D. i B. księcia (nie: książęcia),

C. księciu, N. z księciem,

Ms. o księciu, W. książę!

Forma liczby mnogiej jest już typowa:

M. książęta, D. i B. książąt,

C. książętom, N. z książętami,

Ms. o książętach,

W. książęta!

jej schwytać. Gdy uciekała, spadł jej z nóżki pantofelek z popieliczki, a książę podniósł go ostrożnie.

150 Kopciuszek wróciła do domu srodze zadyszana, piechotą, nie w karocy, bez asysty hajduczków, w swojej lichej sukieneczynie. Ze wszystkich wspaniałości został jej tylko jeden pantofelek z popieliczej skórki. Taki sam jak ten, który spadł jej z nóżki.

155 Tymczasem w pałacu rozpytywano wartowników, czy któryś z nich nie widział wychodzącej księżniczki. Lecz żaden nie zauważył nikogo, oprócz obdartej dziewczyniny wyglądającej na chłopkę, nie na wysoko urodzoną jejmościankę.

160 Gdy i siostry powróciły z balu, zapytała ich Kopciuszek, czy i tym razem tak dobrze się bawiły i czy widziały piękną panią. Siostry odrzekły, że piękna pani była i tym razem w pałacu, lecz gdy tylko zegar zaczął bić północ, umknęła tak szybko, aż spadł jej z nóżki
165 najpiękniejszy w świecie pantofelek z popieliczej skórki. Podniósł go syn królewski i nic innego nie robił, tylko się w niego wpatrywał. Niechybnie zakochał się w pani, która pantofelek miała na nóżce.

Prawdę mówiły siostry. Nie minęło parę dni, a syn królewski kazał obwieścić swoim trębaczom, że poślubi tę pannę, na której nóżkę będzie ten pantofelek w sam raz. Zaczęły się więc przymiarki. Najpierw przymierzały pantofelek księżniczki, potem – hrabianki,
175 potem – wszystkie dworki. Na próżno. Zaniesiono pantofelek i do obu siostr, które czyniły, co mogły, aby weń wepchnąć stopki. Nie mogły się jednak z tym uporać. Kopciuszek, widząc to,
180 roześmiała się i powiada:

– Niechże i ja zobaczę, czy ten pantofelek wejdzie mi na nóżkę!

Siostry parsknęły śmiechem i nuż
185 kpić z Kopciuszka. Lecz dworak, który pannom pantofelek mierzył, spojrzał



na Kopciuszka bystro i zauważył, jaka z niej ślicznotka. Więc powiada, że słusznie jej się to należy, bo otrzymał rozkaz zmierzyć pantofelek wszystkim dziewczętom. Poprosił ją, by usiadła, a włożywszy pantofelek na jej stopkę, przekonał się, że wchodzi bez trudu i leży jak ulał.

Jakże się zadziwiły siostry! Lecz nie koniec było niespodziankom. Kopciuszek bowiem wyciągnęła z kieszonki drugi pantofelek, od pary, i włożyła na drugą nóżkę. Na to zjawiła się chrestna matka i tknąwszy laseczką kopciuszkowej sukieneczyny, przemieniła ją w szaty jeszcze piękniejsze od tych, w których oglądano ją na dworze. Wtedy dopiero poznały siostry, kim była spotkana na balu piękna dama. Padły do nóg Kopciuszka, przepraszając za wszystko zło, jakiego od nich doznała. Kopciuszek podniosła je, uściskała i rzekła, że przebacza im z całego serca i prosi, by ją zawsze kochały.

Odzianą w paradną suknię odprowadzili wszyscy do księcia. A gdy księżę ją ujrzał, wydało mu się, że nigdy jeszcze nie była tak piękna.

Nie minęło parę dni, a już było po weselu.

Kopciuszek, która była nie tylko piękna, ale i tklwego serca, zabrała obie siostry do pałacu i jeszcze tego samego dnia wydała je za okazałych dworaków¹⁸.

¹⁸ **dworak** – dworzanie, mężczyzna zajmujący jakieś stanowisko na dworze władcy.



Odkrywajmy!



- 1 Wymień tytuły znanych Ci **baśni**, w których występują wróżki.
- 2 Jak zachowują się wróżki z baśni? Opowiedz, w jaki sposób się pojawiają i co robią.
- 3 Wskaż w **baśni wydarzenia prawdopodobne i fantastyczne**.
- 4 W baśni występują dwie siostry (córci macochy) i Kopciuszek. Przerysuj do zeszytu i uzupełnij tabelkę, w której porównasz bohaterki.



	Siostry	Kopciuszek
Do kogo są podobne?		
Jakie mają cechy charakteru?		
Jak traktuje je/ją matka/macocha?		
Jak żyją (mieszkają, ubierają się)?		
Co charakteryzuje ich wypowiedzi?		
Co robią na balu?		

- 5 Jakie pouczenie (nauka) płynie z tej baśni?
- 6 Zredaguj plan ramowy baśni.
- 7 Opowiedz historię Kopciuszka z punktu widzenia wybranego bohatera baśni.
- 8 Przedstaw fragment baśni w postaci komiksu.
- 9 Zaproponuj trzy wskazówki dotyczące zachowania podczas przyjęcia.
- 10 Przyrodnia siostra chce przeprosić Kopciuszka. Ułóż i zapisz w zeszycie jej wypowiedź, wykorzystując wybrane słowa z ramki.

przepraszam • proszę wybaczyć • puścić w niepamięć •
 móc cofnąć czas • chciałabym • zrozumiałam •
 gorąco proszę • poprawię się • bardzo żałuję



Józef Ignacy Kraszewski

Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887) – polski pisarz z ogromnym dorobkiem literackim. Napisał ponad 220 powieści. Wydał też mnóstwo baśni, najbardziej znane to: „Z chłopą król”, „Kwiat paproci”.

Józef Ignacy **KRASZEWSKI**

KWIAT PAPROCI

Od wieków wiecznych wszystkim wiadomo (...), że nocą świętego Jana¹, która najkrótsza jest w całym roku, kwitnie paproć, a kto jej kwiatuszek znajdzie, urwie i schowa, ten wielkie na ziemi szczęście mieć będzie. (...)

5

Pewnego czasu był sobie chłopak, któremu na imię było Jacuś, a we wsi przezywali go ciekawym, że zawsze szperał, szukał, słuchał, a co było najtrudniej dostać, on się najgoręcej do tego garnał, taką miał już naturę (...).

10

Jacuś powiedział sobie:

¹ **noc świętego Jana** – noc z 23 na 24 czerwca, podczas której, według podań ludowych, można znaleźć przynoszący szczęście kwiat paproci.

– Niech się dzieje, co chce, a ja kwiatu tego muszę dostać. (...)

Nadszedł dzień, zbliżyła się noc, której on tak wyglądał; ze wsi wszystka młodzież się wysypała ognie palić,
15 skakać, śpiewać i zabawiać się.

Jacusz (...) jak tylko pora nadeszła, a mrok zapadł, szmyrgnął² do lasu. (...)

Pnie drzew zrobiły się ogromnie grube, powalone na ziemi. Kłody powyrastały tak, że ani ich obejść, ani przez
20 nie przeleźć; krzaki się znalazły gęste a kolące, jakich tu nigdy nie było; pokrzywy piekły, osty kęsały. Ciemno, choć oczy wykol, a wśród tych zmroków gęstych coraz to zaświeci para oczu jakichś i patrzą na niego, jakby go zjeść chciały, a mienią się żółto, czerwono, biało i – nagle migną i gasną. Oczu tych, na prawo, na lewo, w dole,
25 na górze, pokazywało się mnóstwo, ale Jacusz się ich nie uląkł. Wiedział, że one go tylko nastraszyć chciały, i pomrukiwał, że to strachy na Lachy! (...)

Wtem patrzy, przed nim ogromny krzak paproci, ale taki jak dąb najstarszy, a na jednym liściu jego, u spodu, świeci się, gdyby brylant, kwiatusek jak przyklejony, pięć w nim listków złotych, w środku zaś oko śmiejące się, a tak obracające ciągle jak młyńskie koło... Jacusio-
30 wi serce uderzyło, rękę wyciągnął, i już miał pochwycić kwiat, gdy nie wiedzieć skąd, jak... – kogut zapiał. Kwiatek otworzył wielkie oko, błysnął nim i – zgasnął. Śmiechy tylko dały się słyszeć dokoła, (...) w głowie mu się zawieruszyło, zaszumiało, nogi jakby kto podciął, i zwałił się na ziemię.

Potem już nie wiedział, co się z nim stało, aż znalazł się w chacie na pościeli, a matka, płacząc, mówiła mu, że szukając go po lesie, nad ranem półzywego znalazła.

Jacusz (...) powiedział sobie tylko, że na tym nie koniec, przyjdzie drugi święty Jan, zobaczymy...

45 Znowu tedy (...) gdy drudzy do ogni szli, on w las.

(...) Ten sam las i ta sama droga zrobiła się zupełnie inną. Wysmukłe sosny i dęby stały porozstawiane szeroko na gołym polu kamieniami posianym... Od jednego drzewa do drugiego iść było potrzeba, iść, i choć zdawało się tuż

„Serce dopiero wtedy zaczyna żyć, gdy cierpi. Szczęście przemienia je w kamień, bogactwo czyni je nieczułym”.

Oscar Wilde³

² **szmyrgnąć (lub smyr-gnąć)** – uciec szybko; śmignąć, czmychnąć.

³ **Oscar Wilde** [czyt. oskar łajld]

Profesor przestrzega



Wyraz „sobótka” w znaczeniu „święto ludowe obchodzone w wigilię św. Jana, kiedy pali się ogniska, śpiewa i tańczy wokół nich, puszcza wianki na wodę” piszemy małą literą. Sobótka jako nazwa miasta jest zapisywana wielką literą.

50 blisko, nie mógł dojść, jakby uciekało od niego (...). Z początku paproci było po kostki, potem do kolan, aż w pas, dalej po szyję – i utonął w niej nareszcie, bo go przerosła... Szumiało w niej jak na morzu, a w szumie niby śmiech słychać było, niby jęk i płacze. Na którą nogą stąpił, syczała, 55 którą ręką pochwycił, jakby z niej krew ciekła...

(...) Na ostatek... patrzy, świeci z dala ten sam kwiatek, pięć listków złotych dokoła, a w pośrodku oko obraca się jak młyn... Jacuś podbiegł, rękę wyciągnął, znowu kury zapiały – i znikło widzenie. (...)

60 – Do trzech razy sztuka! – zawołał z gniewem. (...)

Przez cały rok, nic nie mówiąc nikomu, myślał ciągle, jakby tego dokazać, żeby kwiatu dostać. (...)

65 Wieczorem znowu, (...) jak tylko ściemniało, pobiegł do lasu.

Stała się znowu inna rzecz, las był taki jak zawsze pospolitych dni, nic się już w nim nie zmieniło. Ścieżki i drzewa były znajome, żadnego cudowiska nie spotkał, a paproci nigdzie ani na lekarstwo. Ale lżej mu było wiadomymi ścieżkami dostać się daleko, daleko w gąszcze, 70 gdzie pamiętał dobrze, że paprocie rosły... Znalazł je na miejscu i nuż w nich grzebać, ale kwiatu nigdzie ani śladu.

Po jednych łąziły robaki, na drugich 75 spały gąsienice, innych liście były poschłe. Już miał Jacuś z rozpaczki porzucić daremne szukanie, gdy – tuż pod nogami zobaczył kwiatek. Pięć listków miał złotych, a w środku oko świecące. 80 Wyciągnął rękę i pochwycił go. Zapiekło go jak ogniem, ale nie rzucił... trzymał mocno. (...) Wciągnął go zaraz za pazuchę⁴ pod lewą ręką na serce...

Wtem głos się odezwał do niego:

85 – Wzięłeś mnie – szczęście to twoje, ale pamiętaj o tym, że kto mnie ma, ten wszystko może, co chce, tylko z nikim i nigdy swoim szczęściem dzielić się nie wolno... (...)

⁴ za pazuchę – pod ubranie na piersi.



90 „A! co mi tam! – rzekł w duchu – byle mnie na świecie dobrze było...”

Poczuł zaraz, że mu ów kwiat do ciała przyłgnał, przyrósł i w serce zapuścił korzonki... Ucieszył się z tego bardzo, bo się nie obawiał, aby uciekł albo mu go
95 odebrano.

Z czapką na bakier, podśpiewując, powracał nazad. (...) Z głową podniesioną stąpał i tylko roił⁵, czego ma żądać. Zachciało mu się naprzód pałacu, wioski ogromnej, służby licznej i straszego państwa; no
95 i ledwie o tym pomyślał, gdy znalazł się u skraju lasu.

(...) Tuż stał powóz, koni białych sześć w chomątach⁶ pozłocistych. Służba w galonach⁷ – kamerdyner⁸ rękę mu podał, kłaniając się, wsadził do karety i – wio!

Jacusz nie wątpił, że do pałacu go wiozą; jakoż tak się
100 stało, w mgnieniu oka powóz był u ganku, na którym służba liczna czekała. (...)

Wokoło otaczał go świat zupełnie mu obcy, inny, piękny, wspaniały, ale nie swój. Jakoś mu zaczynało być markotno⁹. Na zawołanie jednak, gdy się ludzie zbiegać zaczęli a kłaniać mu nisko, a co tylko zażądał, spełniać i prawić mu takie słodycze, że po nich tylko się było oblizywać – Jacusz o wsi rodzinnej, o chacie i rodzicach
105 zapomniał.

Nazajutrz zaprowadzono go na żądanie do skarbcza,
110 gdzie stosami leżało złoto, srebro, diamenty (...).

Pomyślał sobie Jacusz: „Miły Boże, gdybym to ja mógł garść jedną albo drugą posłać ojcu i matusi, braciom i siostram, żeby sobie pola przykupili albo chudoby¹⁰” – ale wiedział o tym, że jego szczęście takie było, iż mu się z nikim
115 dzielić nie godziło, bo zaraz by wszystko przepadło.

„Mój miły Boże! – rzekł sobie w duchu – co ja mam się o kogo troszczyć albo koniecznie pomagać; czy to oni rozumu i rąk nie mają? Niechaj każdy sobie idzie i szuka kwiatu, a daje radę, jak może, aby mnie dobrze było”.

120 I tak żył sobie Jacusz dalej, wymyślając coraz to coś nowego na zabawę.

Więc budował coraz nowe pałace, ogród przerabiał, (...) posprowadzał dziwów z końca świata, stroił się w zło-

⁵ **roić** – myśleć, marzyć.

⁶ **chomąto** – część uprzęży wkładana na szyję koniowi pociągowemu.



⁷ **galony** – złote taśmy służące do obszywania liberii (ubrania służby).

⁸ **kamerdyner** – starszy lokaj.

⁹ **markotno** – smutno.

¹⁰ **chudoba** – żywy inwentarz, głównie bydło i konie.

to i drogie kamienie, do stołu mu przywozili przysmaki z za
 125 morza, aż w końcu sprzykrzyło się wszystko. (...)

Najgorzej było, że nie miał co robić, bo mu nie wy-
 padało ani siekiery wziąć, ani grabi i rydla¹¹. Nudzić
 się poczynał wściekle, a na to innej rady nie znał, tylko
 130 ludzi męczyć, to mu robiło jaką taką rozrywkę, a i ta
 w końcu się uprzykrzyła...

Upłynął tak rok i drugi – wszystko miał, czego dusza
 zapagnęła, a szczęście to mu się wydawało czasem tak
 głupie, że mu życie brzydło.

Najwięcej go teraz gnębiła tęsknica do wioski swo-
 135 jej, do chaty i rodziców, żeby ich choć zobaczyć, choć
 dowiedzieć się, co się z nimi tam dzieje... Matkę kochał
 bardzo, a jak ją wspominał, serce mu się ścisnęło.

Jednego dnia zebrało mu się na odwagę wielką – i siadł-
 szy do powozu, pomyślał, aby się znalazł we wsi przed cha-
 140 tą rodziców. Natychmiast konie ruszyły, leciały jak wiatr
 i nie opatrzył się, gdy zatrzymał się przed znanym mu do-
 brze podwórkiem. Jacusiowi łzy się z oczu puściły.

Wszystko to było takie, jak porzucił przed kilku lata-
 mi, ale postarzałe, a po tych wspaniałościach, do których
 145 nawykł, jeszcze mu się nędzniejszym wydawało. (...)

Z chaty wychyliła się stara, przygarbiona niewiasta,
 w zasmolonej koszuli, z obawą spoglądając na powóz,
 150 który się przed chatą zatrzymał.

Jacusz wysiadł, pierwszy spotykający go w podwórku
 150 był stary Burek, jeszcze chudszy, niż był niegdyś, z sier-
 ścią najeżoną. Szczekał na niego zajadle, przysiadając na
 tyle i ani myślał poznać. (...)

Jacusiowi serce biło wzruszeniem wielkim.

– Matuś – zawołał – toć to ja wasz, Jacek!

155 Na głos ten drgnęła staruszka, oczy zaczerwienione
 od dymu i płaczu skierowała ku niemu i stała oniemiała.

Potrząsnęła potem głową.

– Jacuś! Wolne żarty, jaśnie panie! Tamtego już na
 160 świecie nie ma. Gdyby żył, toćby przecie przez lat tyle
 do biednych rodziców się zgłosił, a gdyby jak wy we
 wszystko opływał, z głodu nie dałby im umrzeć.

Pokiwała głową i uśmiechnęła się szydersko.

¹¹ rydel – wąska łopata
 o zaokrąglonym lub
 zakończonym spiczasto
 ostrzu.



– Gdzie tam! gdzie tam! – rzekła. – Jacuś mój miał serce poczciwe i nie chciałby nawet szczęścia, z którym
165 by się nie mógł podzielić ze swoimi. (...)

I stał tak, stał upokorzony, zawstydzony, a starucha na niego spoglądała...

(...) Jacusiowi serce miękło, ale jak spojrział na swój powóz, konie, ludzi, a pomyślał o pałacu, znowu twardniało –
170 i czuł, że kwiat paproci leżał na nim jak pancerz żelazny...

Odwrócił się od starej matki, nie mówiąc słowa, nie patrząc i wolnym krokiem poszedł, słysząc tylko za sobą wściekle ujadającego Burka... Siadł do powozu i kazał jechać na powrót do raję. Ale co się w nim i z nim działo,
175 tego język nie wypowie, żadne pióro nie opisze. Słowa starej matki, że nie ma szczęścia dla człowieka, jeżeli się nim dzielić nie może, brzmiały mu w uszach jak przekleństwo. (...)

Przez cały rok, choć jak zwykle we wszystko opływał, w gębie mu czegoś było gorzko, a w sercu jakby kamień dźwigał...
180

Nie mógł w końcu wytrzymać, po roku znowu pojechał do wsi swojej i chaty...

Spojrział, wszystko, jak było, (...) ale stara matka nie wyszła. W progu pokazał się w koszulinie najmłodszy brat jego, Maciek.
185

– A matuś gdzie? – zapytał przybyły.

– Chorzy leżą – rzekł malec, wzdychając.

– A tatuś?

190 – Na mogiłkach...

Choć Burek mało go za pięty nie chwytał, wszedł Jacuś do chaty. Stara matka, stękając, leżała w kątku na łóżeczku. Podszedł do niej Jacuś... popatrzyła nań, nie poznała... (...)

195 Serce mu się krajało. Już sięgał do kieszeni, aby złotem sypnąć na ławę – ale dłoń mu się ścisnęła, strach go paskudny ogarnął, że własne szczęście utraci.

Niegodziwy Jacuś począł mędrkować:

– Starej już się niewiele na świecie należy, a jam młody.

200 Ona się długo męczyć nie będzie... a przede mną... życie, świat, panowanie.

I wyrwał się z chaty do powozu, a z nim do pałacu – ale przybywszy tu, zamknął się i płakał.

205 Pod żelaznym pancerzem na piersiach, który włożył na nie kwiat paproci, związane i skrępowane budziło się sumienie i gryzło mu wewnątrz serce. (...)

„Nie ma szczęścia dla człowieka, jeżeli się nim z drugim podzielić nie może!”

210 Rok nie upłynął, aż Jacuś wysechł jak szczypa, wyżółkł jak wosk – i w tym swoim dostatku i szczęściu męczył się nie do zniesienia. W końcu po jednej nocy bezsennej, nakładwszy złota w kieszenie, kazał się wieźć do chaty.

Miał to postanowienie, choćby wszystko stracił, a matkę i rodzeństwo poratować.

215 – Niech się już dzieje, co chce! – mówił – niech ginę, dłużej z tym robakiem w piersi żyć nie mogę.

Stały konie przed chatą.

220 Wszystko tu było jak przedtem: żłób stary u studni, pieńki, dach, drabina – ale w progu chaty żywej duszy nie było...

Jacuś pobiegł do drzwi – stały kołkiem podparte; zajął przez okno – chata była pusta...

Wtem żebrak, stojący u płota, wołać nań zaczął:

225 – A czego tam szukacie, jasny panie... Chata pusta, wszystko w niej wymarło z biedy, z głodu i choroby...

Jakby skamieniały stał ów szczęśliwiec u progu – stał i stał...

„Z mojej winy zginęli oni – rzekł w duchu – niechże i ja ginę!”

230 Ledwo to rzekł, gdy ziemia się otworzyła i zniknęła – a z nim ów nieszczęsny kwiat paproci, którego dziś już próżno szukać po świecie.

(ze zbioru „Baśnie polskie”)

Z przymrużeniem oka



Egoista: *dobry sobie.*

Jerzy Bilewicz

Profesor tłumaczy



Złota myśl – cenne, trafne zdanie, zawierające mądre przesłanie, stwierdzenie; sentencja, aforyzm, maksyma.

Odkrywajmy



- 1 Opisz głównego bohatera **baśni** „Kwiat paproci”.
- 2 Wymień te cechy charakteru Jacusia, które umożliwiły mu zdobycie czarodziejskiego kwiatu.
- 3 Jakie marzenie pchnęło chłopca do poszukiwania kwiatu paproci?
- 4 a) Zapisz w zeszycie w punktach, na jakie przeszkody i tajemnicze zjawiska natrafił



Jacuś podczas trzech prób zdobycia kwiatu paproci.

I próba: grube pnie drzew powalone na ziemi, kolące i gęste krzaki itd.

II próba: ...

III próba: ...

b) Podkreśl te przeszkody, które byłyby dla Ciebie najstraszniejsze.

- 5 Wyjaśnij, dlaczego tak trudno było dotrzeć do kwiatu paproci.
- 6 Ile czasu upływało między kolejnymi próbami zdobycia kwiatu?
- 7 Narysuj kwiat paproci. Podpisz elementy rysunku odpowiednimi fragmentami tekstu.
- 8 Jaki warunek musiał spełnić Jacuś, aby otrzymać wszystko, co zechce? Znajdź i zacytuj odpowiedni fragment tekstu.
- 9 Wymień, czego zapragnął i co otrzymał Jacuś, kiedy zdobył kwiat paproci.
- 10 Czy Jacuś cieszył się swoim bogactwem? Zanim odpowiesz na to pytanie, znajdź fragmenty opisujące uczucia chłopca.
- 11 Opisz, co się działo z sercem i sumieniem tego, kto znalazł kwiat paproci. Użyj wybranych wyrazów z ramki.

wrasta korzonkami • jakby kamień • robak w piersi • sumienie gryzie • serce twarde
nieje • żelazny pancerz • związane i skrępowane sumienie

- 12 Ile razy Jacuś odwiedził swoje rodzinne strony? Opisz kolejne wizyty i wyjaśnij, co chłopiec wtedy czuł.
- 13 Podczas pierwszej wizyty w rodzinnym domu Jacuś mógł odmienić swój los. Wymyśl szczęśliwe zakończenie **baśni** i opowiedz je innym.
- 14 Jakie było ostatnie życzenie Jacusia? Jak je oceniasz?
- 15 a) Oto dwa hasła ze słownika języka polskiego. Przeczytaj je uważnie.

altruista *m* odm. jak *ż IV, CMs.* ~iście; *lm M.* ~iści, *DB.* ~tów
«osoba odznaczająca się altruizmem, skłonna do poświęceń, niesamolubna, pozbawiona egoizmu»

egoista *m* odm. jak *ż IV, CMs.* ~iście; *lm M.* ~iści, *DB.* ~tów
«człowiek przejawiający egoizm, przedkładający zawsze interes własny nad cudzy; samolub, sobek»

b) Przepisz podane zdania do zeszytu i uzupełnij je odpowiednimi wyrazami z ramki.

Jacuś był ...

... postępowanie chłopca doprowadziło do tragedii.

... to niezwykle pożądana cecha.

egoista • altruista • egoistyczne • altruistyczne • egoizm • altruizm

- 16 Czy zdanie: „Kto kwiatusek paproci znajdzie, urwie i schowa, ten wielkie szczęście na ziemi mieć będzie” jest prawdziwe? Uzasadnij swój pogląd.
- 17 Zapisz kolorowym pisakiem w zeszycie złotą myśl - najważniejsze, według Ciebie, i warte zapamiętania zdanie z **baśni**.

Baśniowa Góra



Baśń to opowiadanie wyróżniające się specyficznymi cechami.

Miejsce	nieokreślone: np. za siedmioma górami, za siedmioma rzekami, na skraju wielkiego lasu.
Czas	nieokreślony: np. dawno, dawno temu; pewnego razu; w dawnych, bardzo dawnych czasach, tak dawnych, że ich nie pamiętają nawet najstarsi ludzie.
Świat	prawdopodobny i fantastyczny (pełen magii, cudownych zdarzeń).
Bohaterowie	realni: np. król, księżniczka, biedak, sierota; i fantastyczni (obdarzeni nadprzyrodzonymi mocami): np. czarodziej, smok, wróżka, krasnoludek, czarownica, kot w butach; dobrzy: np. szewczyk Dratewka, wróżka, Calineczka; i źli: np. wiedźma, czarnoksiężnik.
Wydarzenia	prawdopodobne: np. podróż, narodziny dziecka; i fantastyczne: np. zamiana królowy w żabkę, latanie na miotle.
Przedmioty	zwyczajne: np. klucz, kubek, miecz; i magiczne: np. zaczarowany pierścień, czarodziejska różdżka, lampa Aladyna.
Zakończenie	na ogół szczęśliwe dla dobrych bohaterów: np. młoda para żyła długo i szczęśliwie, odtąd żyli w szczęściu i zadowoleniu długie lata; i złe dla negatywnych postaci: np. zniknął i słuch o nim zaginął, zamieniła się w pająka i dotąd kryje się po kątach.
Przesłanie	rzadko wyrażone wprost, ale jasne dla czytającego: dobro zostaje nagrodzone, a zło ukarane, uczciwość popłaca.

1 Odnajdź podane wyżej cechy w wybranej przez siebie **baśni**.

2 Rozpoznaj **baśnie**, które ukryły się w zwirowanych tytułach.

„Brzydkie kurczątko”

„Staś i Małgosia”

„Śnięta królowna”

„Królowa śmiechu”

„Tomcio Staruch”

„Piękna i potwór”

„Duża syrenka”

„Kop ciuszek”

„Trzy pingwinki”

3 Przepisz poniższe zdanie do zeszytu i uzupełnij je.

Najbardziej znani baśniopisarze to: ... (Francuz), ... (dwaj Niemcy) i ... (Duńczyk).

- 4 Oto najbardziej znane baśniowe zdania. Kto je wypowiedział i w jakiej sytuacji?

„Lustereczko, lustereczko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie?”.

„Król jest nagi!”.

„Babciu, babciu, dlaczego masz takie wielkie oczy?”.

„Sesamie, otwórz się!”.

- 5 a) Wskaż przedmioty wymienione w ramce poniżej, które nie pasują do baśniowego świata.

dukat • aspiryna • karetka • stół • euro • chleb • samolot • pantofelek • skrzynia • adidas • marynarka • szata • długopis • świeca • tachman • pizza • komputer • mikstura • pióro

- b) Wyjaśnij, dlaczego właśnie te przedmioty wybrałeś/-aś.

- 6 Przypomnij sobie **baśnie**, w których można odnaleźć podane przestania.

Plotka wyleci wróblem, a wróci wołem.

Drobna mysz może się przydać niekiedy i lwu potężnemu.

Nie wszystko złoto, co się świeci.

Ufaj ostrożnie i uważnym bądź, ufając.

Nie sądz po pozorach.

- 7 W poziomych i pionowych rzędach diagramu ukryło się dziesięć **synonimów** przymiotnika „baśniowy”. Odnajdź wszystkie **wyrazy bliskoznaczne** i zapisz je w kolejności alfabetycznej.

F	A	N	T	A	S	T	Y	C	Z	N	Y
I	M	A	G	I	C	Z	N	Y	M	B	U
K	N	I	E	Z	W	Y	K	Ł	Y	O	R
C	U	D	O	W	N	Y	Ł	O	Ś	K	O
Y	P	B	A	J	K	O	W	Y	L	I	J
J	O	P	O	T	R	A	W	Y	O	W	O
N	L	E	G	E	N	D	A	R	N	Y	N
Y	E	B	A	J	E	C	Z	N	Y	Ż	Y

- 8 Stosując dowolną technikę plastyczną, stwórz ilustrację do swojej ulubionej **baśni**.

Ciekawostka



Najstarszy (pochodzący z IX-X wieku) znany zbiór około 300 baśni to „Baśnie z tysiąca i jednej nocy”. Są to historie opowiedziane przez Szeherazadę, żonę okrutnego króla Szahrijara. Po nocy poślubnej pozbawiał on życia każdą ze swych wcześniejszych żon. Szeherazada, aby uniknąć śmierci, przez 1001 nocy opowiadała mu wymyślone przez siebie baśnie. Przerywała je w najciekawszym momencie tuż nad ranem. Szahrijar, chcąc poznać zakończenie opowieści, co dzień odkładał wykonanie wyroku. W końcu zrezygnował z okrutnego zamiaru.

Do najbardziej znanych „Baśni z tysiąca i jednej nocy” należą: „Ali -Baba i czterdziestu rozbójników”, „Przygody Sindbada Żeglarza”, „Cudowna lampa Aladyna”.

Profesor tłumaczy



Synonim (wyraz bliskoznaczny) to wyraz, którego znaczenie jest zbliżone do znaczenia innego wyrazu, np. *ładny* i *piękny*, *ciekawo* i *interesujący*.

Istnieją słowniki synonimów (wyrazów bliskoznacznych).

Z przymrużeniem oka



„Są podobno ludzie,
którzy nigdy w życiu nie
widzieli krasnoludka.
Szczерze im współczuję”

Axel Munthe¹

¹ **Axel Munthe** [czyt. akseł
minte]

Zanim przeczytasz utwór...

- Opisz, jak wyobrazasz sobie krasnoludka, odpowiadając na poniższe pytania.

Gdzie mieszka? Jak wygląda? W co się ubiera?
W jakim jest wieku? Jaki kolor lubi najbardziej? Czym się zajmuje?

- Uporządkuj litery w **synonimach** słowa „krasnoludek” i zapisz wyrazy we właściwej formie i w kolejności alfabetycznej do zeszytu.

ksatrz • lasknra • etkarz • oldkbo • lichokch

- Przeczytaj podaną niżej definicję słowa „krasny”, która znajduje się w słowniku języka polskiego. Powiedz, z którym znaczeniem tego wyrazu wiąże się słowo „krasnoludek”. Odpowiedź uzasadnij.

krasny 1. *poet.* «jaskrawoczerwony, barwny»
Krasna chustka. Krasne pióra, rumieńce.

2. *poet.* «piękny, urodziwy» Krasne dziewczęta.

Maria Konopnicka (1842–1910) – polska pisarka i poetka. Napisała popularne do dziś utwory dla dzieci: piękną baśń „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, bajkę „O Janku Wędrowniczku” oraz zbiory wierszy „Na jagody” i „Co słonko widziało”.

Maria KONOPNICKA

CZY TO BAJKA, CZY NIE BAJKA

Czy to bajka, czy nie bajka,
Myślcie sobie, jak tam chcecie.
A ja przecież wam powiadam:
Krasnoludki są na świecie.

- 5 Naród wielce osobliwy.
Drobny – niby ziarenka w bani²:
Jeśli które z was nie wierzy,
Niech zapyta starej niani.

W górach, w jamach, pod kamykiem,

- 10 Na zapiecku³ czy w komorze⁴
Siedzą sobie Krasnoludki
W byle jakiej mysiej norze.



Maria Konopnicka

² **bania** – tu: dynia.

³ **zapiecek** – miejsce, lego-wisko za piecem, na piecu w dawnej wiejskiej izbie.

⁴ **komora** – niewielka izba, zwykle bez okien, służąca do przechowywania odzieży, zapasów żywności itp.; spiżarnia.

Pod kominem czy pod progiem –
Wszędzie ich napotkać można:

- 15 Czasem który za kucharkę
Poobraca pieczeń z różną...

Czasem skwarków porwie z rynki⁵
Albo liźnie cukru nieco
I pozbiera okruszynki,

- 20 Co ze stołu w obiad zlecą.

Czasem w stajni z bicza trzaśnie,
Koniom splata długie grzywy,
Czasem dzieciom prawi baśnie...
Istne cuda! Istne dziwy!

- 25 Gdzie chce – wejdzie, co chce – zrobi,
Jak cień chyżo⁶, jak cień cicho,
Nie odzegnać⁷ się od niego,
Takie sprytne małe lichy!

.....

- 30 Zresztą myślcie, jako chcecie,
Czy kto chwali, czy kto gani,
Krasnoludki są na świecie!
Spytajcie się tylko niani.

(fragment książki „O krasnoludkach i o sierotce Marysi”)



⁵ **rynka** – niski, płaski
rondelek z rączką lub
dwoma uszkami, do
smażenia lub duszenia.

⁶ **chyżo** – szybko.

⁷ **odzegnać się** – sta-
nowczo, zdecydowanie
zrezygnować z czegoś,
odciąć się od czegoś.

Z przymrużeniem oka



„Krasnoludki rosną
zazwyczaj całymi grom-
adami: przez ich czer-
wone czapeczki łatwo
je pomylić z poziom-
kami lub borówkami. Bez
trudu dają się wyciągać
z ziemi i gdy traktuje
się je delikatnie, mogą
opowiedzieć cudowne
historie. Później jednak
najlepiej zostawić je
tam, gdzie się je znalazło,
bo wyniesione z lasu –
najczęściej przepadają.”

Zofia Beszczyńska

Czytajmy i myślimy



Uważnie przeczytaj tekst, wtedy na pewno odpowiesz na wszystkie pytania. Obok każdego pytania podane są cztery odpowiedzi, wybierz poprawną (najlepszą).

- 1** Podmiot liryczny z wiersza „Czy to bajka, czy nie bajka”:
- A. wie, że krasnoludki istnieją.
 - B. podejrzewa, że krasnoludki istnieją.
 - C. wątpi w istnienie krasnoludków.
 - D. nie wierzy w istnienie krasnoludków.
- 2** Krasnoludki są narodem osobliwym, ponieważ:
- A. mieszkają w lasach.
 - B. trudno je spotkać.
 - C. opowiadają dzieciom baśnie.
 - D. są bardzo malutkie.
- 3** Z wiersza wynika, że krasnoludek porusza się:
- A. wolno i ostrożnie.
 - B. szybko i cicho.
 - C. cicho i ospale.
 - D. ślamazarnie i leniwie.
- 4** Krasnoludki to istoty:
- A. wrogie.
 - B. niebezpieczne.
 - C. opiekuńcze.
 - D. złośliwe.
- 5** Porównanie znajduje się w wersie:
- A. drugim.
 - B. szóstym.
 - C. dwunastym.
 - D. dwudziestym czwartym.
- 6** Kto może wątpiącym potwierdzić słowa podmiotu lirycznego?
- A. Dzieci.
 - B. Konie.
 - C. Kucharka.
 - D. Stara niania.
- 7** Które z podanych słów nie jest synonimem wyrazu „wielce”?
- A. Bardzo.
 - B. Dużo.
 - C. Nadzwyczajnie.
 - D. Ogromnie.
- 8** W której zwrotce opisane są tylko zajęcia krasnoludków?
- A. W drugiej.
 - B. W piątej.
 - C. W czwartej.
 - D. W siódmej.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy umiesz czytać ze zrozumieniem, sprawdź sam/sama!

Za każdą poprawną odpowiedź przyznaj sobie jeden punkt.

8 pkt – doskonale rozumiesz tekst, który czytasz. Brawo!

7 pkt – bardzo dobrze rozumiesz czytany tekst. Możesz być zadowolony/zadowolona.

6 pkt – nieźle rozumiesz to, co czytasz. Bardziej się koncentruj.

5 pkt – słabo rozumiesz tekst, który czytasz. Musisz ćwiczyć tę umiejętność!

0–4 pkt – umiejętność czytania ze zrozumieniem to Twoja słaba strona. Koniecznie pracuj nad nią!

Selma LAGERLÖF

NIE PŁATAJ FIGLI KRASNOLUDKOM!

Chłopiec słyszał dużo opowiadań o krasnoludkach, ale nie wyobrażał sobie nigdy, żeby krasnoludek mógł być taki małeńki. Ten, który siedział na skraju skrzyni, był wysokości zaledwie na piędź². Miał starą, pomarszczoną twarz bez zarostu, ubrany był w czarny surdut z długimi połami, pumpy i czarny kapelusz z szerokim rondem. Białe koronki przy szyi i mankietach, kłamry przy trzewikach i podwiązki z kokardami – sprawiały, że wyglądał bardzo strojnie i wytwornie. (...)

Chłopcu zachciało się spłatać mu figla. (...) Nie namyślając się długo, schwycił siatkę i zarzucił na krasnoludka. Udało się! Tak szybko i niespodziewanie, że chłopiec aż osłupiał z wrażenia. (...)

Tymczasem krasnoludek zaczął mówić – prosił i błagał o uwolnienie. Opowiadał, że przez długie lata wyświadczał rodzinie chłopca dużo dobrego i że zasłużył na lepsze traktowanie. Jeśli chłopiec go puści, podaruje mu stary dukat, srebrną łyżkę i złotą monetę, tak dużą jak wieko srebrnego zegarka ojca.

Chłopcu okup ten nie wydał się zbyt hojnym, od chwili jednak kiedy uwięził krasnoludka, zaczął się go obawiać. (...) Zgodził się więc od razu na propozycję krasnoludka i przestał wymachiwać siatką. Ale w tej samej chwili pożałował, że nie skorzystał ze sposobności i nie postawił krasnoludkowi swoich warunków, nie zażądał od niego sowitszego okupu. (...)

„Jakiż ze mnie głupiec!” – pomyślał i zaczął na nowo wywijać siatką, chcąc po raz wtóry pochwycić krasnoludka.

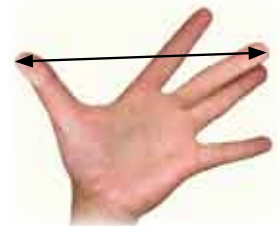


„Bardzo mały człowiek może rzucać bardzo duży cień”

przysłowie

¹ Selma Lagerlöf [czyt. selma lagerlyf]

² piędź – dawna miara długości równa odległości od końca kciuka do końca środkowego palca rozpostartej dłoni.



35 Tym razem jednak nie udało się, gdyż nagle poczuł tak silne uderzenie, wymierzone w twarz, że potoczył się na przeciwległą ścianę, odskoczył od niej i padł na podłogę bez przytomności.

Kiedy się ocknął, krasnoludek znikł bez śladu. (...) Gdyby rozpalony policzek nie przypominał chłopcu zbyt wyraźnie uderzenia, mógłby pomyśleć, że to był sen (...).

40 – A to co? – zawołał znowu na cały głos. – Czyżby znajdował się tu drugi krasnoludek? – W lustrze bowiem zobaczył wyraźnie maleńkiego karzełka w ubraniu wiejskiego chłopaka, w spiczastej czapce z pomponem i skórzanych spodniach. – A ubrany zupełnie tak jak ja! – Chłopiec klasnął w ręce ze zdziwienia.

45 Lecz – o dziwo! Karzełek w lustrze uczynił to samo.

Wtedy chłopiec zaczął wrywać sobie włosy, szczypać się w rękę i kręcić w kółko.

50 Krasnoludek w lustrze powtarzał natychmiast te same ruchy.

Chłopiec pobiegł za lustro, żeby zobaczyć, czy za

nim nie ukryło się to małe stworzenie. Ale nie było tam

55 nikogo. I wtedy zadrżał z przerażenia – zrozumiał nagle, że krasnoludek przemienił go za karę w takiego krasnoludka, jakim był sam, i że to on, Nils

60 Holgersson, był tym małym karzełkiem, którego obraz odbijał się w lustrze. (...)

Trzeba szukać jakiejś rady, środka, pomocy... O, gdyby tak odszukać krasnoludka i pogodzić się z nim! Tak, to będzie najlepší.

70 Zeskoczył ze stołu i rozpoczął poszukiwania. Zaglądał pod stoły i pod szafy, pod



kanapy i za komin. Właził nawet w dziury mysie. Ale karzełka nie było ani śladu. Szukając, płakał i przyrzekał święcie poprawę. Nigdy, nigdy już nie złamie danego słowa, nigdy, nigdy nie będzie złośliwym, nigdy nie zaśnie nad zadaną lekcją. Jeśli odzyska postać ludzką, stanie się na pewno dobrym, posłusznym, rozumnym chłopcem.

Ale te obietnice i zaklęcia nic nie pomogły.

80 Nagle przypomniało się chłopcu, jak to matka niegdyś opowiadała, że krasnoludki przebywają najchętniej w oborze³ wśród bydła. Postanowił też zaraz poszukać tam swego karzełka. (...)

Natychmiast zbiegły się ze wszystkich stron gęsi i kury i dokoła chłopca powstał straszliwy wrzask.

85 – Kikeriki! – piał kogut. – Dobrze mu tak! Ciągnął mnie za ogon. Kikeriki!

– Dobrze mu tak! Ga-ga-ga-gak! Dobrze mu tak! – gdakały kury w nieskończoność. (...)

90 A najdziwniejsze było to, że chłopiec rozumiał doskonale ich mowę. Był tak zdziwiony tym odkryciem, że stał nieruchomo na progu i słuchał.

– Aha, to dlatego, że stałem się krasnoludkiem – powiedział – tylko krasnoludki rozumieją mowę zwierząt.

95 Nie mógł jednak tego znieść, że kury gdakały mu bezustannie nad głową: „Dobrze ci tak! Dobrze ci tak!”. Rzucił więc w nie kamieniem i zawołał:

– Milczeć, hołoto!

100 Zapomniał tylko o jednej rzeczy – o tym, że jest za mały, aby go się kury mogły lękać. Toteż całe stado kur rzuciło się na niego i wrzeszczało:

– Ga-ga-ga-gak! Dobrze ci tak! Ga-ga-ga-gak! Dobrze ci tak!

105 Chłopiec próbował się wymknąć, ale kury otoczyły go ze wszystkich stron i darły się tak przeraźliwie, że piekielny ten hałas omal go nie ogłuszył. Nie udałooby mu się też zapewne ujść cało, gdyby się nie nawięła kotka domowa. Na widok kotki kury rozbie-

³ **obora** – pomieszczenie dla bydła (głównie krów).

Ciekawostka



Oto jak szczeka pies w różnych językach:
angielski: woof woof, arf arf,
arabski: haw haw,
bułgarski: bow bow,
czeski: haf haf,
chiński: wōu-wōu,
francuski: ouaf ouaf,
niemiecki: wau wau,
włoski: bau bau,
rosyjski: gaf gaf (raб-раб),
hiszpański: guau guau,
a Polacy myślą, że szczeka: hau hau.

Na podstawie:
<http://pl.wikipedia.org>

110 gły się i zajęły gorliwie wygrzebywaniem robactwa z ziemi.

Chłopiec przysunął się do kotki.

– Kochana Kiziu! – rzekł. – Ty, która znasz wszystkie kąty i zakątki podwórka, bądź tak dobra
115 i powiedz mi, gdzie mogę znaleźć krasnoludka.

Kotka nie odpowiedziała zrazu⁴ nic. Przysiadła, owinęła pierścieniem ogona przednie łapki i przyglądała się chłopcu. Była duża, czarna, z białą łatą na piersiach. Sierść miała gładką i lśniącą. (...) Wyglądała
120 ła bardzo dobrodusznie.

– Wiem, co prawda, gdzie mieszka krasnoludek – rzekła uprzejmie – ale dlaczegoż bym miała ci powiedzieć?

– Kochana, kochana Kiziu, musisz mi dopomóc
125 – błagał chłopiec. – Czyż nie widzisz, co on ze mną zrobił?

Kotka otworzyła oczy nieco szerzej, zielonym blaskiem błysnęła z nich złośliwość. Mruczała, przeginała się z zadowoleniem i dopiero po chwili
130 odpowiedziała:

– Czy może dlatego mam ci dopomóc, żeś mnie tak często ciągał za ogon?

Chłopiec rozgniewał się i w gniewie zapomniał, że jest taki mały i bezsilny.

135 – Potrafię cię jeszcze i teraz pociągnąć za ogon! – zawołał i przyskoczył do kotki.

Lecz kotka nagle zmieniła się zupełnie. Sierść zjeżyła się jej na całym ciele, ogon stał się gruby i krótki. Wygięła grzbiet, sycząc, wsparła się mocno na łapach, pazurami jęła drapać ziemię, uszy położyła po sobie, a z oczu szeroko otwartych sypnęła iskrami wściekłego gniewu.
140

Malec nie dał się jednak nastraszyć kotce domowej i postąpił krok naprzód. Ale kotka porwała się i rzuciła na niego. Poczł pazury, wpijające się przez kurtkę i koszulę w ciało, i ostre kły, szarpiące mu szyję. Wówczas zaczął wołać na cały głos o ratunek. Nikt się jednak nie ukazał. Czyżby miała na-
145

⁴ zrazu – w pierwszej chwili.

dejsć ostatnia jego godzina? Lecz po chwili kotka
150 puściła go.

– No – rzekła – dość na ten raz. Przez wzgląd na dobroć twojej matki daruję ci. Chciałam ci tylko napędzić stracha i pokazać, kto z nas dwojga silniejszy jest teraz.

155 I poszła swoją drogą, łagodna i potulna, jak gdyby nie zaszło nic. Chłopiec nie mógł ze wstydu przemówić ani słowa. I pobiegł czym prędzej do obory na poszukiwanie krasnoludka.

160 W oborze stały tylko trzy krowy. Ale na widok malca zaczęły tak ryczeć i narobiły takiego wrzasku, jak gdyby było ich co najmniej ze trzydzieści.

– Mu-mu-mu! – ryczała Krasula. – Dobrze przy najmniej, że jest jakaś sprawiedliwość na świecie.

– Mu-mu-mu! – ryczały wszystkie trzy naraz. (...)

165 Krowy zachowywały się zupełnie tak, jak gdyby napadł na nie brytan⁵: kopały, brzęczały łańcuchami, kręciły głowami i bodły rogami. (...)

Krasula była najstarsza i najmądrzejsza z całej trójki i gniew jej był najgroźniejszy.

170 – Chodź bliżej – wołała – żebym ci mogła zapłacić za to, żeś tyle razy wyciągał spod matki stołek przy dojeniu, za to, żeś tyle razy podstawiał jej nogę, gdy wracała z napełnionym skopkiem⁶, i za wszystkie te łzy, które tutaj przelała przez ciebie!

180 Chłopak chciał im powiedzieć, jak bardzo żałuje teraz swego złego postępowania i jak bardzo starać się odtąd będzie, żeby już zawsze być dobrym i grzecznym, niech mu tylko powiedzą, gdzie ukrywa się krasnoludek. Ale krowy nie chciały go wcale słuchać i ryczały tak głośno, że (...) przerażony uciekł z obory.

185 Gdy się znowu znalazł na podwórku, poczuł się zupełnie bezradny. Zrozumiał, że nikt w całej zagrodzie nie dopomoże mu w poszukiwaniach krasnoludka. A gdyby go nawet odszukał – czyż to się na coś przyda?

⁵ **brytan** – duży, silny pies.

⁶ **skopek** – drewniane naczynie z jednym uchem w kształcie wiaderka z klepek, używane dawniej na wsi, zwykle na mleko lub śmietanę.

Profesor tłumaczy



„Zgrzyt”, „chlup”, „buch”, „miau” to słowa naśladujące swoim brzmieniem dźwięki. Nazywa się je **wyrazami dźwiękonaśladowczymi**.

Odkrywajmy!



- 1 Odpowiedz jak najwięcej na trzy pytania: Kto jest głównym bohaterem tekstu? Co mu się przydarzyło? Dlaczego?
- 2 Wymień kilka cech charakteru głównego bohatera i znajdź potwierdzające Twoją wypowiedź cytaty.
- 3 a) Znajdź w tekście i przeczytaj uważnie opis krasnoludka.
b) Czy tak go sobie wcześniej wyobrażałeś/-aś? Wymień, jakie zauważyłeś/-aś różnice i podobieństwa w wyglądzie, stroju i zachowaniu krasnala opisanego w tekście i tego z Twoich wyobrażeń.
- 4 Jaki figiel chłopiec próbował spłatać krasnoludkowi?
- 5 Nils nie od razu uwierzył w to, co się z nim stało. Jak sobie tłumaczył zaistniałą sytuację? Co robił, aby znów stać się zwyczajnym chłopcem?
- 6 Jak oceniasz karę wymierzoną chłopcu przez krasnoludka?
- 7 Co myślisz o postępowaniu chłopca, który: „płakał i przyrzekał święcie poprawę”? Czy chłopiec naprawdę żałował swego czynu? Uzasadnij swoją odpowiedź.
- 8 Jak zareagowały zwierzęta domowe, gdy ujrzały chłopca przemienionego w krasnoludka? Co mówiły? Dlaczego taka była ich reakcja? Przerysuj i uzupełnij tabelkę.

Zwierzę	Wyraz dźwiękonaśladowczy	Reakcja	Uzasadnienie
Kogut			

- 9 Czego dowiedziałeś/-aś się o Nilsie z wypowiedzi zwierząt? Komu płatał figle wcześniej? Jakie to były psyoty? Kto się wtedy dobrze bawił? Jak oceniasz takie żarty?
- 10 Zastanów się, jak to jest być krasnoludkiem. Wypisz w dwóch kolumnach korzyści i kłopoty istnienia w takiej postaci.
- 11 W jaki sposób Nils odpokutuje swoje winy? Czy uda mu się znaleźć krasnoludka i przeprosić go? Wymyśl ciąg dalszy historii „Nie płataj figli krasnoludkom!”.

Ciekawostka



Zwierzęta żyjące w różnych krajach wydają zawsze takie same, charakterystyczne dla swojego gatunku, dźwięki. Ludzie, aby odzwierciedlić mowę zwierząt, tworzą różne **wyrazy dźwiękonaśladowcze**. I tak np.: polski kogut pieje: *kukuruku*, niemiecki: *kikeriki*, angielski: *cock-a-doodle-doo* [czyt. kok a dudel du].

Zanim przeczytasz utwór...

- Narysuj to, co łączy: kominek, świeczkę, znicz, ognisko.
- Opowiedz, w jaki sposób dawniej rozpalano ogień.
- Uszereguj znajdujące się poniżej rysunki różnych narzędzi służących do rozpalania ognia od najstarszych do najnowocześniejszych i przepisuj ich nazwy do zeszytu.



- Uszereguj i przepisuj do zeszytu czasowniki dotyczące oddziaływania ognia, dopasowując je do określonych zmysłów.

bucha • buzuje • pali się • huczy • błyska • migoce
• trzaska • parzy • strzela • tli się • grzeje

Zmysły	Ogień
Wzrok	
Słuch	
Dotyk	



Jan Christian Andersen

Jan Christian Andersen (1805–1875) – duński pisarz, sławę przyniosły mu baśnie dla dzieci, tłumaczone na wiele języków świata. W dzieciństwie ukochana babcia opowiadała mu barwne historie o duchach, syrenach, wróżkach. Wiele elementów zaczerpniętych z zasłyszanych opowieści można odnaleźć w utworach Andersena. Najślynniejsze baśnie to: „Słowik”, „Calineczka”, „Nowe szaty cesarza”, „Brzydkie kaczątko”, „Królowa Śniegu”, „Świniopas”, „Księżniczka na ziarnku grochu”, „Dziewczynka z zapalnikami”.

Jan Christian ANDERSEN

DZIEWCZYNKA Z ZAPALKAMI

Było bardzo zimno; śnieg padał i zaczynało się już ściemniać; był to ostatni dzień w roku, wigilia Nowego Roku. W tym chłódzie i w tej ciemności szła ulicami biedna dziewczynka z gołą głową i boso; miała wprawdzie trzewiki na nogach, kiedy wychodziła z domu, ale co to znaczyło! To były bardzo duże trzewiki, nawet jej matka ostatnio je wkładała, tak były duże, i mała zgubiła je zaraz, przebiegając ulicę, którą pędem przejeżdżały dwa wozy; jednego trzewika nie mogła znaleźć, a z drugim uciekł jakiś urwis; wołał, że przyda mu się on na kołyskę, kiedy już będzie miał dziecko.

Szła więc dziewczynka boso, stąpała nóżkami, które poczerwieniały i zsiniały z zimna; starym fartuchu niosła zawiniętą całą masę zapalek, a jedną wiązkę trzymała w ręku; przez cały dzień nie sprzedała ani jednej; nikt jej nie dał przez cały dzień ani grosika; szła taka głodna i zmarznięta i wyglądała taka smutna, biedactwo! Płatki śniegu padały na jej długie, jasne włosy, które tak pięknie zwijały się na karku, ale ona nie myślała wcale o tej ozdobie.

Ze wszystkich okien naokoło połyskiwały światła i tak miło pachniało na ulicy pieczonymi gęsmi.

„To przecież jest wigilia Nowego Roku.” – pomyślała dziewczynka.

W kącie między dwoma domami, z których jeden bardziej wysuwał się na ulicę, usiadła i skurczyła się cała; małe nożyny podciągnęła pod siebie; ale marzyła coraz bardziej, a w domu nie mogła się pokazać;

¹ galgan – szmata.



Profesor przestrzega

Wyraz „wigilia” w znaczeniu „przeddzień” pisze się małą literą (np. *wigilia urodzin*), wielką literą natomiast pisze się wyraz „Wigilia” w znaczeniu „przeddzień Bożego Narodzenia”.

bo przecież nie sprzedawała ani jednej zapałki, nie do-
 30 stała ani grosza, ojciec by ją zbił, a w domu było tak
 samo zimno, mieszkali na strychu pod samym da-
 chem i wiatr hulał po izbie, chociaż największe szpa-
 ry w dachu zatkałe były słomą i gałganami¹. Jej małe
 35 ręce prawie całkiem zamarzły z tego chłodu. Ach, jed-
 na mała zapałka; jakby to dobrze było. Żeby tak wy-
 ciągnąć jedną zapałkę z wiązki, potrzeć ją o ścianę
 i tylko ogrzać paluszki! Wyciągnęła jedną i „trzask!”
 jak się iskrzy; jak płonie mały, ciepły, jasny płomy-
 40 czek niby mała świeczka otoczona dłońmi! Dziwna to
 była świeca; dziewczynce zdawało się, że siedzi przed
 wielkim, żelaznym piecem o mosiężnych drzwiczkach
 i ozdobach; ogień palił się w nim tak łaskawie i grzał
 tak przyjemnie; jakież to było rozkoszne! Dziewczyn-
 45 ka wyciągnęła przed siebie nóżki; aby je rozgrzać tak-
 że – a tu płomień zgasł. Piec znikł – a ona siedziała
 z niedopałkiem siarnika² w dłoni.

Zapaliła nowy, palił się
 i błyszczał, a gdzie cień
 50 padł na ścianę, stała się ona
 przejrzysta jak muślin³; uj-
 rzała wewnątrz pokoju, gdzie
 stał stół przykryty białym,
 błyszczącym obrusem, na-
 55 kryty piękną porcelaną,
 a na półmisku smacznie
 dymiła pieczona gęś, na-
 dziana śliwkami i jabłkami;
 a co jeszcze było wspaniał-
 60 sze, gęś zeskoczyła z pół-
 miska i zaczęła się czołgać
 po podłodze z widelcem
 i nożem wbitym w grzbiet;
 doczołgała się aż do bied-
 65 nej dziewczynki; aż tu na-
 głe zgasła zapałka i widać
 było tylko nieprzejrzystą,
 zimną ścianę.

² **siarnik** – dawniej:
zapałka.

³ **muślin** – lekka, delikat-
na, przezroczysta tkanina
jedwabna.



⁴spozierać – patrzeć.

Zapaliła nowy siarnik. I oto siedziała pod najpiękniejszą choinką; była ona jeszcze wspanialsza i piękniej ubrana niż choinka u bogatego kupca, którą ujrzała przez szklane drzwi podczas ostatnich świąt; tysiące świeczek płonęło na zielonych gałęziach; a kolorowe obrazki takie, jakie zdobiły okna sklepów, spozierały⁴ ku niej. Dziewczynka wyciągnęła do nich obie ręczki – ale tu zgasła zapałka; mnóstwo światełek choinki wzniosło się ku górze, coraz wyżej i wyżej i oto ujrzała ona, że były to tylko jasne gwiazdy, a jedna z nich spadła właśnie i zakreśliła na niebie długi, błyszczący ślad:

– Ktoś umarł! – powiedziała malutka, gdyż jej stara babka, która jedyna okazywała jej serce, ale już umarła, powiadała zawsze, że kiedy gwiazdka spada, dusza ludzka wstępuje do Boga.

Dziewczynka znowu potarła siarnikiem o ścianę; zajaśniało dookoła i w tym blasku stanęła przed nią stara babunia, taka łagodna, taka jasna, taka błyszcząca i taka kochana.

– Babuniu – zawołała dziewczynka – o, zabierz mnie z sobą! Kiedy zapałka zgaśnie, znikniesz jak ciepły piec, jak gąska pieczona, i jak wspaniała, olbrzymia choinka! – i szybko potarła wszystkie zapałki, jakie zostały w wiązce, chciała jak najdłużej zatrzymać przy sobie babkę, i zapałki zabłysły takim blaskiem, iż stało się jaśniej niż za dnia. Babunia nigdy przedtem nie była taka piękna i taka wielka; chwyciła dziewczynkę w ramiona i poleciały w blasku i w radości wysoko, a tam już nie było ani chłodu, ani strachu – były bowiem u Boga. A kiedy nastał zimny ranek, w kąciку przy domu siedziała dziewczynka z czerwonymi policzkami, z uśmiechem na twarzy – nieżywa: zamarła na śmierć ostatniego wieczora minionego roku. Ranek noworoczny oświetlił martwą postać trzymającą w rękę zapałki; z których garść była spalona. Chciała się ogrzać, powiadano; ale nikt nie miał o tym pojęcia, jak piękne rzeczy widziała dziewczynka i w jakim blasku wstąpiła ona razem ze starą babką w szczęśliwość Nowego Roku.

(ze zbioru „Baśnie”,
tłumaczenie: Jarosław Iwaszkiewicz)



Odkrywajmy

- 1 Kiedy rozgrywają się wydarzenia opisane w **baśni** „Dziewczynka z zapałkami”? Określ dokładnie dzień i miesiąc.
- 2 Jak wyglądała dziewczynka sprzedająca zapałki? Znajdź odpowiednie fragmenty tekstu opisujące jej wygląd.
- 3 Przepisz do zeszytu i dokończ podane zdanie.
Dziewczynka wyglądała biednie, żałośnie i smutno, ale ładnie, bo ...
- 4 **Narrator** opisuje dziewczynkę w bardzo czuły sposób. Znajdź w tekście słowa, które o tym świadczą – **zdrobnienia**, **spieszczenia** (najuważniejsi znajdą ich pięć!).
- 5 Dlaczego mimo mrozu dziewczynka nie chciała wrócić do domu? Zacytuj odpowiedni fragment baśni.
- 6 Jak dziewczynka chroniła się przed mrozem? Co sprawiało, że czuła się szczęśliwa?
- 7 Jakie piękne rzeczy widziała dziewczynka, zanim babunia zabrała ją do Boga? Zatyłuj kolejne cztery obrazy. Narysuj jeden z nich.
- 8 Wyjaśnij, jaki związek z ogniem mają widziane przez dziewczynkę obrazy.
- 9 Świat rzeczywisty i **fantastyczny** ukazano w **baśni** „Dziewczynka z zapałkami” na zasadzie kontrastu (przeciwieństwa), przerysuj i uzupełnij tabelkę.



Świat rzeczywisty	Świat fantastyczny
mroz, chłód	
	jasność, światło
strach	
	bogactwo, dostatek, sytość
smutek	
	miłość, czułość, troskliwość

- 10 Nastrój tej **baśni** jest bardzo zmienny. Wskaż przykład fragmentu: smutnego, wzruszającego, szczęśliwego, śmiesznego, tragicznego.
- 11 Jak kończy się **baśń**? Smutno czy szczęśliwie? Uzasadnij swoją wypowiedź.
- 12 Zapal zapałkę wyobraźni i opisz obraz, będący odbiciem Twoich pragnień, marzeń.



Kraina Andersena

- 1** a) Przyjrzyj się charakterystycznym ilustracjom J.M. Szancera. Zapisz tytuły baśni H.Ch. Andersena, które rozpoznałeś/-aś. Pamiętaj o cudzysłowie.



- b) Jakie znasz inne **baśnie** H.Ch. Andersena?

- 2** Wyobraź sobie, że pracujesz w Muzeum Baśni H.Ch. Andersena, w którym cudem znalazły się niezwykle eksponaty:



Ciekawostka

„Mały Nobel” to nieoficjalna nazwa Międzynarodowej Nagrody im. H.Ch. Andersena, która jest najwyższym światowym odznaczeniem w dziedzinie twórczości dla dzieci. Medal przyznaje się co dwa lata. Otrzymały go m.in. Astrid Lindgren i Tove Jansson.

Jedynym Polakiem, który może poszczycić się posiadaniem „Małego Nobla”, jest rysownik, Zbigniew Rychlicki, twórca postaci Plastusia i Misia Uszatka.



sztuczny słowik



zaczarowane lustro



koszulka z pokrzyw



ziarnko grochu



krzesiwo



spalona zapątka

Otrzymałeś/-aś zadanie opisanie każdego przedmiotu pochodzącego z kolekcji wielkiego baśniopisarza. Zredaguj (według wzoru) etykiety, które mogłyby znaleźć się przy eksponatach.

Wzór:

Garnuszek z dzwoneczkami – jeden ze wspaniałych wynalazków księcia świniopasa. Garnuszek wygrywa śliczną melodię „Ach, kochany Augustynie, wszystko minie, minie, minie”. Gdy trzyma się palce nad parą wydobywającą się z garnuszka, wie się, co gotują we wszystkich kuchniach w królestwie. Kosztował księżniczkę dziesięć pocałunków.

- 3 Którą **baśń** H.Ch. Andersena polubiłeś/-aś najbardziej? Dlaczego?
- 4 a) Dokończ w zeszycie zdanie: „Ja dziękuję Panu, Panie Andersenie, za ...”.
- b) Przeczytaj, jak na to pytanie odpowiedziano w wierszu J. Kulmowej.

LIST DO ANDERSENA

Ja dziękuję panu
 panie Janie Christianie
 za bardzo dziecinne bajanie.
 Za kominiarczyka co kochał się w pasterce.
 Za słowika –
 że miał żywe serce.
 Za szkiełko Królowej Śniegu.
 I za smutny los żołnierza cynowego.
 Za księżniczkę na ziarnku grochu.
 Za Cień
 który trwa przy mnie wszędzie.
 I za każde brzydkie kaczątko
 co wie teraz
 że łabędziem
 będzie.

- c) Jakie **baśnie** zostały przywołane w „Liście do Andersena”? Powinieneś/powinnaś odnaleźć ich siedem. Gdybyś miał/miała z tym kłopot, zjrzyj do zbioru jego **baśni**.
- 5 Naucz się pięknie opowiadać którąś **baśń**. W tym celu ułóż jej **plan ramowy**, zapamiętaj kolejne punkty, wyobraź sobie bohaterów **baśni**, sposób, w jaki mogą mówić do siebie. Następnie starannie dobierając słowa i odpowiednio modulując głos, zaprezentuj swoją opowieść domownikom.
- 6 Zorganizujcie turniej o tytuł Wielkiego Bajarza. Oceńcie swoje opowiadania i wybierzcie mistrzów.

Ciekawostka



W Muzeum Andersena w Odense można zobaczyć misterne wycinanki z papieru, które chętnie wykonywał H.Ch. Andersen podczas towarzyskich spotkań.



Z przymrużeniem oka



Podobno Andersen ubierał się bardzo niedbale. Pewnego razu jakiś złośliwiec zapytał: – Ten żałosny przedmiot na pańskiej głowie nazywa pan kapeluszem? Wielki baśniopisarz nie dał się wyprowadzić z równowagi i spokojnie odpowiedział: – A ten żałosny przedmiot pod pańskim kapeluszem nazywa pan głową?



Aleksander Puszkina

Aleksander Puszkina (1799–1837) – jeden z najwybitniejszych rosyjskich pisarzy pierwszej połowy XIX wieku, nazywany „reformatorem rosyjskiego języka literackiego”. Pisał utwory poetyckie, dramatyczne oraz prozatorskie. Do jego najważniejszych utworów należą: tragedia „Borys Godunow” i poemat „Eugeniusz Oniegin”. Stworzył również utwory dla dzieci, m.in. „Bajka o rybaku i rybce” czy „Bajka o złotym koguciku”. Puszkina przyjaźnił się i korespondował z Adamem Mickiewiczem.

Aleksander PUSZKIN

BAJKA O RYBAKU I RYBCE

Mieszkał stary rybak ze swą starą¹
Nad samym brzegiem morza.

W starej, nędznej lepiance² mieszkali
Równo lat trzydzieści i trzy lata.

5 Stary łowił siecią ryby w morzu,
A starucha przędła³ swoją przędzę.
Kiedyś rybak sieć zarzucił w morze,
Powróciła sieć z iłem i szlamem⁴.

Po raz drugi sieć zarzucił w morze,

10 Powróciła z samą morską trawą.
Po raz trzeci sieć zarzucił w morze,
Sieć wróciła z jedną tylko rybką,
Ale z jaką rybką! Ze złotą!

Jak zaczęła błagać złota rybka,

15 Jak zaczęła mówić ludzkim głosem:
„Puść mnie, proszę, staruszkule, do morza,
Cenny wykup⁵ ode mnie dostaniesz,
Każdą prośbę twą spełnię w nagrodę”
Złaskł się stary, bardzo się zadziwił:

20 Lat trzydzieści i jeszcze trzy lata
Łowił ryby, a dotąd nie słyssał,
Żeby ryba mówiła jak człowiek.
Puścił złotą rybkę do morza
I powiedział jej łaskawe słowa:

25 „Pan Bóg z tobą, mała, złota rybko,
Wracaj sobie na morskie głębiny,
W chłodnych falach zażywaj swobody,
A wykupu twego mi nie trzeba”

¹ **stara** – tu: stara żona.

² **lepianka** – prosty dom z gliny i słomy.

³ **przędź** – przerabiać włókno na nici (np. przy użyciu kołowrotka), czyli przędzę.

⁴ **il i szlam** – osady wodne.

⁵ **wykup** – wyraz dawny; dziś: okup.



Profesor przestrzega

Czasowniki typu: *zacząć, wy-
płynąć, zniknąć* zapisujemy
w czasie przeszłym: *zaczę-
łem, wypłynęła, zniknęli*,
choć mówimy: [zaczółem],
[wypłynęła], [znikneli].

Wrócił stary do swojej staruchy,
 30 Opowiedział jej o wielkim cudzie:
 „Rybkę dzisiaj złowiłem – powiada –
 Ale jaką! Nie zwyczajną – złotą!
 Po naszymu rybka przemówiła,
 Poprosiła: puść mnie do domu,
 35 Drogą ceną chciała się wykupić.
 Nie ważyłem się wziąć nagrody
 I puściłem rybkę do morza”.
 Jak nie zacznie starucha wymyślać!
 „Durniu – mówi – głupi niezdaro!
 40 Nie umiałeś poprosić o wykup!
 O koryto⁶ byś chociaż poprosił!
 Nasze stare całkiem się rozpadło”.

Poszedł rybak nad błękitne morze;
 Widzi – morze kołysze się z lekka.
 45 Zaczął złotą rybkę przywoływać.
 Wypłynęła rybka, zapytała:
 „Czego tobie, staruszk, potrzeba?”
 Rybak skłonił się nisko i mówi:
 „Zmiłuj ty się, jaśnie pani⁷ rybko,
 50 Wykrzychała⁸ mnie moja starucha,
 Ani chwili spokoju nie daje,
 Mówi: „Muszę mieć nowe koryto,
 Bo się nasze całkiem rozleciało”.

⁶ **koryto** – podłużne, drewniane naczynie służące do karmienia i pojenia zwierząt domowych.

⁷ **jaśnie pani** – tu: zwrot grzecznościowy.

⁸ **wykrzyzczyć** – złać.



⁹ **pomstować** – przeklinać, krzyczeć.

¹⁰ **swarliwa** – dawniej: skłonna do kłótni.

¹¹ **wroty** – dziś: wrotami (bramą).



- Na to złota rybka odpowiada:
- 55 „Dobrze, nie martw się, idź sobie z Bogiem,
Dostaniecie nowe koryto”.
Wrócił stary do swojej staruchy,
Już starucha ma nowe koryto,
Jeszcze gorzej na męża pomstuje:
- 60 „Durniu – krzyczy – głupi niezdaro!
Wyprosiłeś, durniu, koryto!
Dużo-ć dla nas z koryta korzyści!
Zaraz wracaj, niezdaro, do rybki.
Skłoń się nisko i o chatę poproś!”
- 65 Poszedł stary nad błękitne morze
(Zamąciło się błękitne morze),
Zaczaj złotą rybkę przywoływać.
Wyłynęła rybka, zapytała:
„Czego tobie, staruszku, potrzeba?”
- 70 Stary skłonił się nisko i mówi:
„Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko!
Jeszcze gorzej starucha pomstuje⁹,
Ani chwili spokoju nie daje,
Chaty żąda baba swarliwa¹⁰„.
- 75 Na to złota rybka odpowiada:
„Dobrze, nie martw się, idź sobie z Bogiem,
Spełnię prośbę, dostaniecie chatę”.
Wrócił stary do swojej lepianki,
A z lepianki dawnej ani śladu.
- 80 Stoi przed nim chata z jasną izbą,
Z murowanym, bielonym kominem,
Z dębowymi, ciosanymi wroty¹¹.
Siedzi sobie starucha przy oknie,
Klnie starego na czym świat stoi:
- 85 „Durniu – krzyczy – głupi niezdaro!



Wyprosiłeś chatę, ty durniu!
Zaraz wracaj, skłoń się rybce nisko,
Nie chcę dłużej być prostą włościanką¹²,
Chcę być odtąd rodową szlachcianką!”

- 90 Poszedł stary nad błękitne morze
(Szumi, burzy się błękitne morze),
Zaczął złotą rybkę przywoływać.
Wyłynęła rybka, zapytała:
„Czego tobie, staruszk, potrzeba?”
- 95 Stary skłonił się nisko i mówi:
„Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko!
Babie do cna we łbie się przewraca,
Ani chwili spokoju nie daje,
Nie chce dłużej być chłopką-włościanką,
100 Chce być odtąd rodową szlachcianką.”
Na to złota rybka odpowiada:
„Dobrze, nie martw się, idź sobie z Bogiem!”

Wrócił stary do swojej staruchy
I cóż widzi? Pyszny¹³ dwór wysoki,
105 Stara baba na ganku stoi
W sobolowym¹⁴, kosztownym kubraku¹⁵,
W czepcu¹⁶, złotem i srebrem dzierganym¹⁷,
Naszyjniki z wielkich pereł dźwiga,
Nosi złote pierścienie na palcach,

- 110 A na nogach czerwone buciki;
Dookoła służba się uwija,
Baba ludzi za czupryny ciągnie.
Mówi stary do swojej staruchy:
„Witaj, jaśnie wielmożna szlachcianko!
115 Już ci teraz chyba dogodziłem!”
Jak nie wrzaśnie starucha na męża:
„Marsz do stajni, służyj za koniucha¹⁸!”

Mija tydzień, drugi tydzień mija,
Jeszcze więcej zdurniała babina,
120 Znów posyła staruszka do rybki:
„Wracaj – krzyczy – pokłoń jej się nisko.

¹² **włościanka** – dawniej: gospodyni, mieszkanca wsi.

¹³ **pyszny** – tu: wspaniały.

¹⁴ **sobolowy** – wykonany z pięknego, drogiego futra soboli.

¹⁵ **kubrak** – rodzaj okrycia wierzchniego; żakiet.

¹⁶ **czepiec** – czeppek; dawne kobiece nakrycie głowy.

¹⁷ **dziergany** – bogaty, zdobiony.



Ciekawostka

Czepiec stanowił nakrycie głowy mężatek. **Oczepiny** to tradycja weselna polegająca na nałożeniu o północy czepca pannie młodej przez starszą kobietę.

Dziś zwyczaj ten bywa rzadko spotykany, zastępowany jest zwykle zabawami weselnymi.

¹⁸ **koniuch** – dawniej: sługa zajmujący się końmi.

¹⁹ objeść się szaleju
(właściwie: najeść
się szaleju) – stracić
rozum.

- Nie chcę już być szlachcianką rodową,
A chcę zostać swobodną królową!”
- 125 Zląkł się stary, zaczął prosić, błagać:
„Czy się, babo, szaleju objadłaś¹⁹?
Ani mówisz, ani chodzisz jak trzeba,
Całe swoje królestwo rozśmieszysz”.
Jeszcze gorzej się baba zgniewała,
- 130 Uderzyła starego po twarzy:
„Jak ty, chamie, śmiesz mi się sprzeciwiać,
Ze mną spierać, z rodową szlachcianką ?
Zaraz idź do rybki, pókim dobra,
A nie pójdziesz – siłą cię przymuszę”.
- 135 Poszedł biedny staruszek nad morze
(Poczerniało błękitne morze),
Zaczął złotą rybkę przywoływać.
Wypłynęła rybka, zapytała:
„Czego tobie, staruszk, potrzeba?”
- 140 Rybak skłonił się nisko i mówi:
„Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko!
Znowu wściekła się moja starucha,
Nie chce być już szlachcianką rodową,
Chce być odtąd swobodną królową”.
- 145 Na to złota rybka odpowiada:
„Dobrze, nie martw się, idź sobie z Bogiem!
Chce królową być, będzie królową”.
- Wrócił stary do swojej staruchy
I co widzi? Królewskie komnaty,
150 A przy stole w królewskiej komnacie
Siedzi baba-królowa ucztując.
Usługuje jej szlachta, dworzanie,
Nalewają jej zamorskie wina,
Piernikami miodowymi karmią,
- 155 Naokoło groźne straże stoją,
Na ramieniu trzymają toporki.
Zląkł się stary, kiedy to zobaczył,
Babie swojej do nóg się rzucił:
„Witaj – mówi – potężna królowo!
160 Wszystko masz, czego dusza zapagnie!”

- Baba nawet spojrzeć nie raczyła,
 Starowinę kazała wypędzić.
 Przylecieli dworzanie i szlachta,
 Kułakami²⁰ starego pobili.
- 165 Groźne straże przy drzwiach doskoczyły,
 Toporami go chciały zarąbać,
 A lud śmiał się, urągał staremu:
 „Dobrze ci tak, będziesz miał nauczkę,
 Za wysokie progi na twe nogi!”
- 170 Mija tydzień, drugi tydzień mija,
 Jeszcze więcej zdurniała babina,
 Szambelanów²¹ po męża posyła.
 Odszukali go, przyprowadzili,
 A ta baba tak do niego mówi:
- 175 „Nie chcę być już potężną królową,
 Lecz wszechwładną w morzu cesarzową.
 Chcę w głębokim mieszkać oceanie,
 Żeby złota rybka mi służyła,
 Żeby u mnie na posyłki była”
- 180 Nie śmiał stary sprzeciwić się babie,
 Ani słowa nie ważył się odrzec,
 Znowu idzie nad błękitne morze -
 Czarna burza szaleje na morzu,
 Gniewne fale wzdęły się, spęczniały,
- 185 Wyją, huczą spienione bałwany²².
 Zaczął stary wzywać złotą rybkę.
 Wypłynęła rybka, zapytała:
 „Czego tobie, staruszk, potrzeba?”
 Rybak skłonił się nisko i mówi:
- 190 „Zmiłuj ty się, jaśnie pani rybko!
 Co mam robić z przeklętym babsztyłem?
 Nie chce być już potężną królową,
 Lecz wszechwładną w morzu cesarzową,
 Chce w głębokim mieszkać oceanie,
- 195 Żebyś ty jej, złota rybko, służyła,
 Żebyś u niej na posyłki była”
 Rybka na to nic nie powiedziała,
 Tylko w wodzie plusnęła ogonkiem

²⁰ **kułak** – pięść.

²¹ **szambelan** – wysoki urzędnik na dworze królewskim.

²² **bałwan** – fala morska.



Profesor tłumaczy



Archaizm - wyraz dawny, przestarzały, który nie jest dziś używany lub zmieniło się jego znaczenie, np. koniuch, pyszny (w znaczeniu: wspaniały).

Ciekawostka



Złota rybka (właściwie: welon lub karaś ozdobny) - to rybka akwariowa wywodząca się z Azji, gdzie hodowano ją już ok. VII w. Odmiany różnią się między sobą wielkością, kształtem ciała i płetw oraz ubarwieniem.



200

I ukryła się w głębokim morzu.
Długo czekał staruszek nad morzem,
Nie doczekał się, wrócił do żony,
Patrzy - znowu ta sama lepianka,
Stara baba siedzi na progu,
A przed babą rozbite koryto.

Odkrywajmy!



- 1 Wymień i opisz krótko troje głównych bohaterów baśni.
- 2 Jak zachowywał się rybak wobec rybki i wobec żony?
- 3 Opowiedzcie sobie w grupach, czego kolejno życzyła sobie żona rybaka. Jakie były tego skutki?
- 4 Jak sądzisz, dlaczego rybka nie spełniła ostatniego życzenia żony rybaka?
- 5 Wyjaśnij, w jaki sposób związek frazeologiczny „w miarę jedzenia apetyt rośnie ” odnosi się do postępowania bohaterki.
- 6 W jaki sposób przyroda oddaje uczucia rybki wobec kolejnych zachcianek żony rybaka? Przerysuj tabelę do zeszytu i uzupełnij.

Zyczenie żony rybaka	Emocje rybki	Przyroda

- 7 Określ, co mógł czuć rybak podczas kolejnych wizyt u złotej rybki. Opisz, jakie były jego emocje, kiedy powrócił do domu po ostatniej wizycie u rybki.
- 8 Sformułuj pouczenie dla staruszki.
- 9 Wyobraź sobie, że złota rybka może spełnić Twoje życzenie. O co byś poprosiła/poprosił? Czy sformułowane pouczenie dotyczyłoby również Ciebie?
- 10 Znajdź w tekście po trzy czasowniki w różnych czasach.
- 11 a) Wypisz z „Bajki o rybaku i rybce” trzy przykłady **archaizmów**. Czy znasz archaizmy inne niż wymienione w utworze?
b) Zastanówcie się i spróbujcie wyjaśnić, dlaczego niektóre wyrazy wyszły z użycia.

Poszukajmy prawdziwych skarbów



- 1** a) Przejrzyj rozdział „Za siódmą górą, za siódmą rzeką...”. Przeczytaj teksty, których nie znasz (lub nie pamiętasz). Przypomnij sobie poznane utwory, obejrzyj obrazy. Co Ci się spodobało? Które dzieło zapamiętasz?
- b) Spójrz na swoje wypracowania, rysunki, inne prace stworzone podczas omawiania tego rozdziału. Wybierz najlepsze, najwartościowsze. Przerysuj i wypełnij tabelkę.

Prawdziwy skarb to:				
wiersz	opowiadanie	obraz	inne dzieło	moja praca (plastyczna, literacka)

- 2** Porównaj swoje wybory z wyborami innych uczniów/uczennic w klasie. Stwórzcie ranking skarbów.
- 3** W tym rozdziale poznaliście fragmenty wielu książek. Oto one:

KSIĄŻKI WARTO ODKRYCIA, CZYLI SKRZYNIA PEŁNA SKARBÓW



Jeśli któraś książka Cię zainteresowała, może uda Ci się znaleźć ją w bibliotece i przeczytać. Jeśli okaże się ciekawa, poleć ją koleżdze, koleżance.

- 4** Zapisz najważniejszą dla Ciebie myśl, cenne zdanie, które odkryłeś/-aś podczas omawiania różnych utworów z tego rozdziału.

- 5** a) Wyobraź sobie, że znalazłeś/-aś się w tajemniczym parku „Akademii Pana Kleksa” otoczonym dookoła wysokim murem, w którym umieszczono furtki do wszystkich bajek świata. Które furtki chciałbyś/chciałabyś otworzyć? Dlaczego?
- b) Wymień tytuły **baśni**, do których poszedłbyś/poszłabyś po następujące przedmioty: zapałki, buty, pierniczki, miotłę, dywan, pigułki na porost włosów.
- 6** a) Oto ogłoszenia z gazety „Wieści zza Siedmiu Mórz”. Drukarski chochlik usunął wszystkich ogłoszeniodawców. Pomóż redakcji i wskaż baśniowe postacie, które mogły zamieścić podane niżej ogłoszenia.

Wieści zza Siedmiu Mórz – OGŁOSZENIA

Wynajmę miejsce pod kominem lub pod progiem w zamian za splatanie grzyw koniom i prawienie baśni.	Zamienię cudowny kwiat na żyłę złota.
Zatrudnię dzielnych marynarzy o nieustraszonych sercach. Spotkanie w Bagdadzie.	Tanio, szybko i bezboleśnie oddzielamy mak od piasku.
Za czyny mojej siostry, która rzekomo nie umiała siadać na łopacie, nie odpowiadam.	Hurtowo dostarczam węże, żaby i ropuchy.
	Zatrudnię pomocników do przeszukiwania 100 komnat.

- b) Zredaguj ogłoszenia, które mogłyby zamieścić w gazecie „Wieści zza Siedmiu Mórz” wymienione baśniowe postacie: Królowa Śniegu, Czerwony Kapturek, Mała Syrenka, Kot w Butach.
- 7** Czy wiesz, jakie słowa wycięto z podanych fragmentów wierszy? Przypomnij sobie te utwory. Jeśli masz kłopoty, odszukaj tekst w podręczniku.

„Czy to bajka, czy nie ...,”

Myślcie sobie, jak tam chcecie.

A ja przecież wam powiadam:

... są na świecie”.

„O takiej porze najmilej właśnie

Prawić cichutko cudowne ...”.